

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

MUSSOLINI IDZIE NA USTĘPSTWA Stanowisko Angli — Postulaty włoskie

LONDYN (Pat). Ambasador brytyjski w Paryżu Clerk odbył dziś rano dłuższą naradę z premierem Lavalem. Po tej konferencji czynniki rządowe w Londynie po raz pierwszy przyznały, że pewne propozycje pochodzące ze źródła włoskiego, wysunięte zostały celem pokojowego załatwienia konfliktu z Abisynją.

W kołach rządowych podkreślają przytem, że rząd brytyjski zawsze gotów jest rozważyć propozycje pokojowe, ale że nie może być mowy o zboczeniu z drogi ligowej. Wszelkie warunki pokojowe, o ile ma im się nadać bieg praktyczny, muszą — zdaniem rządu brytyjskiego — być przyjęte przez trzy zainteresowane czynniki: Włochy, Abisynję i Ligę Narodów.

W każdym razie rząd brytyjski nie ma zamiaru zmieniać swej polityki, o ile chodzi o sankcje, czego najlepszym dowodem jest, że uchylenie embargo na broń i amunicję do Abisynji, a utrzymanie go wobec Włoch, zostało wprowadzone w życie 25 bm. a sankcje finansowe będą obowiązywały Wielką Brytanię od wtorku 29 października.

W kołach politycznych w związku z powyższymi komentarzami oficjalnymi wyrażają przypuszczenie, że Mussolini w ciągu ostatnich 48 godzin nieco zmodyfikował swoje propozycje, wobec czego rząd brytyjski uważa za możliwe przystąpić do pewnego rozważenia ich i opublikowania tego faktu w prasie.

Warunki, wysunięte przez Mussoliniego, nie zostały oczywiście w rozmowie z czynnikiem rządowym z prasą ujawnione, ale sądząc z tego, dobrze zazwyczaj informowanego przez ambasadora brytyjskiego korespondenta „Times'a” z Paryża, sprawa ta przedstawia się w głównych zarysach następująco:

1) Abisynja ma być podzielona na dwa obszary: na Abisynję właściwą i na obszar niezamieszkały przez szczep Amhari.

2) Włochy otrzymać mają drogą mandatu lub koncesji kontrolę nad całą częścią niezamieszkałą przez szczep Amhari, a zwłaszcza nad obszarem, graniczącym z obecnymi posiadłościami włoskimi.

3) przyjęcie w prowincji Tigre przez przywódców szczepów, przez kler i przez

ludność tego obszaru suwerenności Włoch, ma być uznane jako fakt dokonany.

4) bezpieczeństwo kolonii włoskich we wschodniej Afryce ma być zabezpieczone drogą skutecznej kontroli zbrojeń Abisynji.

5) Liga Narodów przyjmuje na siebie pełną odpowiedzialność za poszanowanie przez Abisynję jej zobowiązań wynikających z paktu Ligi co do uchylenia niewolnictwa i co do innych wykroczeń, jakich się Abisynja dopuściła.

6) Abisynja uzyska prawo korzystania z portu Assab, jako wolnego portu.

Brytyjskie koła polityczne uważają, że postulaty te, które już stanowią znaczny postęp wobec dawniejszych żądań Mussoliniego, nie stanowią jeszcze jego

ostatecznego słowa. Na tem też opiera się pewna nadzieja możliwości kompromisu albowiem w ich formie obecnej propozycje Mussoliniego nie byłyby dla W. Brytanji do przyjęcia.

WŁOCHY NIE KWAPIĄ SIĘ.

PARYŻ (Pat). Havas donosi z Rzymu, że na dzieje na rychłe załatwienie konfliktu włosko-abisynjskiego zaczynają się zmniejszać. Czujność opinii włoskiej została ponownie obudzona na skutek charakteru informacji angielskich odnośnie ostatnich rozmów dyplomatycznych. Charakter tych informacji określony jest jako tendencyjny i ma pozostawać w związku z kampanją wyborczą w Anglii oraz istną „orgią” zwolenników Ligi Narodów. Jednak muszą przyznać w Rzymie, że sankcje nietylko będą dziełem Anglii, co przyszłych porozumień międzynarodowych.

Na froncie w Etjopji niema większych walk

Na froncie północnym Etjopowie zgromadzili przeszło 300 tys. wojsk Włosi nie rozpoczną walk przed listopadem

PARYŻ. (Pat.) Czwarty tydzień wojny włosko-abisynjskiej rozpoczęła się wśród ciszy na froncie. Waleczące armie, skoncentrowane na różnych odcinkach trzech zasadniczych frontów, stoją naprzeciw siebie, rzadka tylko wchodzą w kontakt orężny ze sobą.

Na froncie północnym według relacji radiostacji włoskiej z Asmary, po obu stronach frontu dają się zauważyć energiczne przygotowania do działań wojennych. Włosi przygotowali już wielką ilość czołgów i samolotów. Siły Rasa Seyuma skoncentrowane są w kraju Tembien.

Według informacji ze źródeł angielskich, wojska gen. de Bono nie wyruszą w kierunku Makalle przed listopadem, choć oczywiście na

poszczególnych odcinkach tego frontu dojść może do walk, mających na celu wyrównanie linii frontu.

Te same źródła angielskie obliczają siły Rasa Seyuma w kraju Tembien na 150.000, chociaż samoloty włoskie nie zdolały stwierdzić koncentracji sił zbrojnych abisynjskich. Bardziej na zachód, aż do granicy Sudanu, stoją armie Rasa Kassy i Rasa Ajelu Burru, liczące jedna 100.000, a druga 40.000 ludzi. W Edaga-Hamus stoi około 20.000 Abisynczyków, a nieco w głębi kraju znaczne siły zbrojne abisynjskie skoncentrowały się w Dessie, zaś rezerwy zgromadzone w Sakota i w Debra-Tabor.

W Ogadenie Włosi wciąż prą naprzód

koło Makalle i koło Tembin meldowano wielkie i liczne koncentracje nieprzyjaciela. Ks. Bergamo, krewny króla włoskiego objął dowództwo nad strażą przednią w prowincji Tigre.

CZOŁGI WŁOSKIE NA CZELE ARMJI.

RZYM. (Pat.) Agencja Stefani donosi: Czołgi włoskie w Kalafu posuwają się naprzód. Na froncie południowym w Ogadenie wkroczyły one do doliny Burei, po przewycięczeniu oporu Abisynczyków.

Propozycja bezpośrednich rokowań włosko-abisynjskich?

LONDYN (Pat). Korespondent „Daily Express” z Addis Abeby donosi, że Włochy za pośrednictwem strony trzeciej zwróciły się do cesarza Abisynji, aby rozważył korzyści bezpośrednich rozmów z Włochami.

„Daily Express” twierdzi również, że Włochy, Francja i Wielka Brytania postanowiły rozpocząć 30 października w Genewie nowe rokowania. Włochy nastawiają na to, aby rokowania te odbywały się w najściślejszej tajemnicy. Wszystkie sankcje z wyjątkiem embargo na broń uległyby na okres tych rokowań odroczeniu.

POSEŁ WŁOSKI OPUŚCIŁ ADDIS ABEBĘ.

ADDIS ABEBA (Pat). Poseł hr. Vinci odjechał z Addis Abeby do Hadama w towarzystwie attaché wojskowego płk. Calderini dzisiaj rano o godzinie 9,35. Posłowie towarzyszy na dworzec gwardja cesarska. Ludność powstrzymała się od wszelkich demonstracji.

UDAREMNIONY KONTRATAR ETJOPSKI.

PARYŻ. (Pat.) Agencja Havasa donosi ze źródeł włoskich, że liczebność oddziałów abisynjskich w rejonach Chillave, Dagherrei, Callalo i Ouebi Chebeli nie jest dokładnie znana. Jest rzeczą pewną, iż lewe skrzydło wojsk abisynjskich, pozostające pod dowództwem Rasa Nasibu ma za główną podstawę Sassaabanab o 200 km. na południe od Dżidżiga wzdłuż drogi, przechodzącej w pobliżu Tougfafan i kończącej się w Gorahal.

Prawe skrzydło pod dowództwem Rasa Desta ma za punkt oparcia miejscowość Goba Bhiqner między Addis Abebą a włoską Somalją u stóp góry o wysokości około 3 tys. metrów. Włosi bombardowali z samolotów pozycje abisynjskie, lecz Abisynjczycy nie ostrzeliwali samolotów, aby nie ujawniać dokładnie zajmowanych pozycji.

Przez wzięcie Callalo Dagherrei oraz pozycji ciągnących się wzdłuż Ouebi Chebeli wojska włoskie sparaliżowały opracowany przez Abisynczyków plan przerwania frontu między Ouebi Chebeli i Gerlogubi, celem okrążenia i zajęcia od tyłu pozycji włoskich oraz zagrożenia miejscowości Gorahal.

Zajęcie Gorahal przez Włochów miało za rezultat to, że — zdaniem włoskich kół kolonialnych — doprowadziło do wybuchu powstania przeciwko Abisynji wszystkich mieszkańców Ogadenu oraz zgłoszenie uległości przez sultana Ololdine, który brał już udział ze swymi ludźmi w ostatnich operacjach przeciw Abisynjczykom. Główny wysiłek włoski skierowany będzie obecnie ku zajęciu Gorahal, co przyspieszyłoby znacznie zdobycie Harraru.

Strajk w kopalniach angielskich



Ruch strajkowy w kopalniach południowej Walii, który początkowo wymierzony był przeciwko nieorganizowanemu górnikom doprowadził do zatargu między górnikami a ich własnym związkiem. Na kopalnię Nine Mile Point przybyło kilka tysięcy robotników i ich żon nie dopuszczając do wyjechania znajdujących się pod ziemią górników na powierzchnię, mimo iż związek wydał polecenie przerwania strajku. Mówiło się już o możliwości wybuchu strajku powszechnego, gdyż na znak solidarności przetrwało pracę około 50 tys. górników. Obecnie władze górnicze pertraktują z członkami Izby Gmin. Na zdjęciu — górnicy w Nine Mile Point po opuszczeniu kopalni.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

MIN. BECK U PANA PREZYDENTA

Wczoraj w południe Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji ministra spraw zagranicznych Becka.

Kapitał angielski na rynku polskim

Po pięciodniowym pobycie w Warszawie wyjechali do Londynu przedstawiciele Hambros-banku. Rezultatem pobytu bankierów angielskich będzie zawarcie w najbliższym czasie pewnych

transzakcyj kredytowych, związanych z finansowaniem przemysłu polskiego za pośrednictwem Banku Handlowego w Warszawie.

Dokoła podatku dochodowego od uposażeń

Niektóre warszawskie pisma opozycyjne zamieściły szczegółową tabelę plac funkcyjnarjuszów państwowych z „dokładnym” wyliczeniem, ile będą wynosiły potrącenia z tytułu nowowprowadzonego podatku dochodowego. Jak nas informują tabele te są kombinacjami do-

wolnemi, ponieważ dotąd ustalono jedynie najniższą i najwyższą stopę procentową podatku, t. zn. od 7 do 20%. Nato miast dotąd nie ustalono stopy procentowej dla poszczególnych kategorii plac. Sprawy te są dopiero w opracowywaniu.

Współpraca polsko-ukraińska na Wołyniu

Deklaracja ideowa parlamentarnej grupy regionalnej Wołynia

WARSZAWA (Pat). Dnia 25 października br. pod przewodnictwem b. prezydenta senatora Janusza Jędrzejewicza w Warszawie odbyła się konferencja obu reprezentacji parlamentarnych Wołynia, polskiej i ukraińskiej, które uchwałyły jednogłośnie stworzyć parlamentarną grupę regionalną Wołynia.

Na prezesa grupy powołano jednogłośnie p. senatora Janusza Jędrzejewicza, na wiceprezesów posłów Ignacego Puławskiego i Piotra Pewnego oraz na sekretarzy posłów Smoczkiwicza Dezyderygo i Skrypnika Stefana.

Postanowiono równocześnie wydać wspólną deklarację ideową następującej treści:

„My, senatorowie i posłowie obu reprezentacji parlamentarnych Wołynia — polskiej i ukraińskiej — w czwartej kadencji izb ustawodawczych Rzeczypospolitej, świadomi odpowiedzialności wobec sumienia i wobec historii za losy naszego wspólnego państwa i za rozwój wzajemnych stosunków obu społeczeństw, łączymy się jednomyślnie w jedną wspólną, zwarą wołyńską regionalną grupę parlamentarną dla solidarnego zastępstwa wspólnych interesów gospodarczych i kulturalnych Wołynia, jako integralnej części państwa polskiego, którego moc i rozkwit jest nieodzownym warunkiem pomyślności całej bez wyjątku ludności Ziemi Wołyńskiej.

W głębokim przeświadczeniu, że od wza-

jemnych stosunków polsko-ukraińskich, jakie się ułożą obecnie w granicach Rzeczypospolitej zależnie będzie przyszły układ wzajemnych stosunków pomiędzy obu narodami — polskim i ukraińskim — a dalszym rozwojem dziejowym, odpowiadający ich najistotniejszym interesom, zmiężyć będziemy wspólnie i konsekwentnie ku temu, aby już obecnie wzajemne stosunki polsko-ukraińskie na reprezentowanej przez nas Ziemi Wołyńskiej układały się i nadal na podstawie wzajemnego zrozumienia wspólnych interesów, szczerzej współpracy i zgodnego współżycia.

Zgodni w takim rozumieniu dobra wspólne naszego państwa i testamentu jego Wskrzesiciela, przeświadczeni jesteśmy w sumieniu naszym, że najlepiej służyć będziemy żywotnym interesom ludności reprezentowanej przez nas na terenie.

Zgodni w takim rozumieniu dobra wspólne naszego państwa i testamentu jego Wskrzesiciela, przeświadczeni jesteśmy w sumieniu naszym, że najlepiej służyć będziemy żywotnym interesom ludności reprezentowanej przez nas na terenie.

Podpisani: BURA MYKITA, DWORAKOWSKI TADEUSZ, HOFMANN JAKÓB, JĘDRZEJE WICZ JANUSZ, MASŁOW MIKOŁAJ, PEWNY PETRO, PUŁAWSKI IGNACY, SKRYPNIK STEFAN, SMOCHKIEWICZ DEZYDERY, STANIEWICZ ANTONI, SUCHORZEWSKI LEON, TIMOSZENKO SERGIUSZ, WIELHORSKI WŁADYSŁAW, WOŁOSZYŃSKI JOACHIM, KS. WÓLKOW MARTIN.

Na Zamku

WARSZAWA (Pat). O godzinie 11 Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął senatora Stanisława Siedleckiego.

Min. Beck wyjeżdża na kilkudniowy wypoczynek

WARSZAWA (Pat). W zdrowiu p. ministra Becka nastąpiła całkowita poprawa. Naskutek zaleceń lekarzy, p. minister udaje się na kilkudniowy wypoczynek do jednej z miejscowości podgórskich dla zupełnego odzyskania sił, po czym powróci do Warszawy i obejmie normalne urzędowanie.

Konferencja państw bałtyckich w początkach grudnia

Kolejna konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich odbędzie się w początkach grudnia w Rydze.

Później odbędzie się konferencja gospodarcza państw bałtyckich.

Min. Łozorajtis członkiem akademii dyplomatycznej

Jak donosi „Elta“ Międzynarodowa Akademia Dyplomatyczna, do której należą najwybitniejsi mężowie stanu i dyplomaci całego świata, i której ilość rzeczywistych członków nie przekracza nigdy 200, bieżącej jesieni wybrała na uroczystym posiedzeniu na dożywotniego rzeczywistego członka litewskiego ministra spraw zagranicznych p. St. Łozorajtisa. Zajmie on miejsce po zmarłym ambasadorze belgijskim Pawle Mally.

Prezesa Akademii jest francuski ambasador wicehrabia de Pontenay, wiceprezesami — japoński ambasador Adaczi, prezes stałego Międzynarodowego Trybunału, czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benez, rumuński minister spraw zagranicznych Tutilescu, delegat republiki Chile Alwares, wiceprezes Międzynarodowego Trybunału Guerrero i in.

Akademiją wydaje rocznik pod tytułem „Académie Diplomatique Internationale Séances et travaux“.



bateria najżywoźniejsza!

Sejmik kłajpedzki zbierze się dopiero w listopadzie

RYGA (Pat). Z Kowna donoszą, że sejmik kłajpedzki zwołany zostanie nie na dzień 29 bm., lecz dopiero w połowie listopada. Odroczenie terminu zwołania sejmiku nastąpiło wskutek opóźnienia o głoszenia oficjalnych rezultatów wyborów.

Francja i Anglja wyraziły zgodę na sankcje gospodarcze

GENEWA (Pat). Rządy francuski i angielski zawiadomiły dzisiaj sekretarjat Ligi Narodów, że gotowe są do zastosowania sankcyj ekonomicznych, przewidzianych przez propozycje 3 i 4, uchwalone przez komitet sankcyj w Genewie. Francja wyda odnośne zarządzenia w dniu, który ustali komitet koordynacyjny 31 b. m., prosi jednak, aby miała do dyspozycji 4 dni, pomiędzy decyzją komitetu, a datą wydania ostatecznych dyspozycji, niezbędnych do wprowadzenia w życie sankcyj.

Kronika telegraficzna

— SAMOCHÓD WPADEŁ DO MORZA. Koło Bristolu 26 b. m. w nocy wpadł do morza samochód, w którym znajdowało się 5 osób, z których 2 utonęły.

DOKTOR FELIKS HANAC-BLOCH STOMATOLOG

(Choroby jamy ustnej i zębów)
Gdańska 1, tel. 22-80.
Godz. przyjęć: 10—2 i 5—7.

RADJO! == RADJO!

Odbiorniki radjowe nowoczesne sieciowe i bateryjne nabyć można TYLKO w firmie „OGNIWO“ WILNO, S-to Jańska 9 tel. 1606 DOGODNE WARUNKI CENY FABRYCZNE Salon demonstracyjny czynny cały dzień

Co się dzieje w Etiopji

Włosi znaleźli złoto w prowincji Tigre

RZYM (Pat). Na obszarach prowincji Tigre, zajętych przez Włochów, prowadzone są usilne poszukiwania mineralogiczne, w szczególności prospektory poszukują złota. Przy pracach tych zatrudnieni są jeńcy wojenni i wyzwoleni robotnicy. Wkrótce ma być rozpoczęta racjonalna eksploatacja pektadów złota, których obecność stwierdzono na przestrzeni 40 klm. pomiędzy Corbaria i Tecleza.

PIENIĄDZE I OBIETNICE WŁOSKIE DZIAŁAJĄ SKUTECZNIE.

RZYM (Pat.) Ministerstwo prasy i propagandy ogłosiło następujący komunikat Nr. 29: General de Bono donosi z frontu w Erytrei, że korpus armji tubylekiej rozpoczął wczoraj rano operację, celem zajęcia rejonu rzeki Faras Mai.

Przywódcy szeregów w tym rejonie zgłosili już uległość i zapewniają, że ludność oczekuje z niecierpliwością okupacji włoskiej. Akty uległości ze strony przywódców szeregów w prowincji

zgłosili na naszych liniach czołowych De dziak, Atzebaħa Abraha, przywódca szerepu Tzellim Bielo, dalej — Fitaurari Gabre Selassie Negussie, syn Dedziaka Negussie oraz Ligg Zareza Buruch wraz z Fitaurari Tedla Schalu i liczną świtą.

Również w rejonie Tzellemti, znajdującym się na lewym brzegu rzeki Takaze, zaczynają się zgłaszać rozmaite dostojnicy i przywódcy.

Lotnicy dokonali lotów wywiadowczych nad terytorjum Aussa, nie zauważyli jednak nic nadzwyczajnego. Na froncie Somalji bez zmian. Zdrowie i duch wojsk doskonałe.

WYZWOLENI NIEWOLNICY DZIEKUJĄ WŁOCHOM.

RZYM (Pat.). Agencja Stefani donosi z Adui, że codziennie grupy wyzwolonych niewolników zgłaszają się do biura politycznego w Adui, wyrażając swą wdzięczność rządowi włoskiemu. Liczba wyzwolonych dotychczas niewolników przekracza 10 tys. ludzi.

NIEZNANY LOS 15.000 ŻOŁNIERZY WŁOSKICH.

Pełną tajemnicą, jak domaga się ze źródeł angielskich, okryte są dotąd losy 15-tu tysięcy

żołnierzy, przeważnie tubyleków, którzy pod wodzą gen. Mariotti wkroczyli na pustynię Dankalji i zajęli Mussa—Ali.

GROŻBA ZAMKNIĘCIA DOWOZU BRONI DO ABISYNIJ.

RZYM (Pat.). Agencja Stefani donosi z Dżibuti, że jakoby pomiędzy Abisynją a Francją toczy się rokowania o neutralizacji kolei Dżibuti — Addis Abeba. Gdyby kolej ta została zneutralizowana — donosi Stefani — nie mogłaby służyć dla transportu sprzętu wojennego.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

Oreǳie Mussoliniego w 13-tą rocznicę faszystów

RZYM (Pat). Z okazji 13-ej rocznicy rewolucji faszystowskiej Mussolini wystosował następujące oreǳie:

„Do czarnych koszul w całych Włoszech, w dniu trzynastej rocznicy marszu na Rzym naród włoski otacza zwartą masą reżim i od

2 października jest zmobilizowany w niebywałym w historii porywie, będąc przygotowanym na wszystko. 13 lat reżimu nie pozostało bez śladu. Świat egoizmów plutokratycznych i konserwatywnych został zmuszony do zdania sobie z tego sprawy.

Ci, którzy chcą do wykorzystania przeciwko nam najbardziej ohydnej niesprawiedliwości, przekonują się, że naród włoski zdolny jest do takiego samego heroizmu, jak jego żołnierze, którzy bohatercko odkupili Adue i pomiesili cywilizację w głąb ziemi afrykańskiej.

Rok, pełen wydarzeń, zbliża się ku końcowi. Rozpoczyna się 14 rok istnienia reżimu. Witamy go w szyku bojowym z rozwiniętymi sztandarami, z całym zapalem naszej wiary i naszej woli, wachartowanej dotąd bardzo ciężkimi niezliczonymi próbami.

Czarne koszule w całych Włoszech!

Trzeba się czuć dumnym, że w takie epoki można żyć i walczyć, w epoki, w której naród mierzy ilością wrogich sił swą zdolność do oporu i zwycięstwa. W obliczu groźby obalenia gospodarczego, które historia napietuje, jako bezmyślną zbrodnię, która spowoduje nieład i przygnębienie wśród narodów — wszyscy Włosi, godni tego miana, będą walczyć, organizując najbardziej zaciętą obronę i rozbijając przyjaciel od wrogów. Włosi będą długo o tem pamiętali, przekazując pamięć o tej lekcji z ojca na dzieci.

Legjoniści rewolucji, winniście kroczyć w pierwszych szeregach, jeśli chodzi o ofiarność i pełnienie obowiązku. Jest to waszym jedynym przywilejem, z którego winniście być zawsze dumni. Jestem przekonany, że odpowiecie na każde wezwanie, wznosząc ku niebu okrzyk starych kadr, do których przyłączą się 44 miliony Włochów“.

Gdy eleganckim pragniesz być,
noś bieliznę marki

OPUS

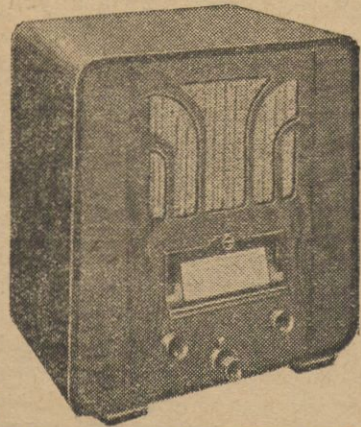
a gdy oszczędnym pragniesz być,
noś bieliznę marki

OPUS

albowiem

koszule i kołnierzyki marki
wyrabiane są z pierwszorzędných
materiałów i wyróżniają się swą
trwałością.

OPUS



Składy Elektro-Radjo-Techniczne

D. Wajman

Wilno, Trocka 17, tel. 7-81

POLECAJĄ TANIO, SOLIDNIE, Z GWARANCJĄ

RADJOODBIORNIKI

PHILIPSA A-947, A-44, A-525 MODEL 1936 ROKU, SPRZĘT RADJOWY, ŻYRANDOLE, MATERJAŁ INSTALACYJNY, ELEKTRO-KUCHENKI, ŻELAZKA I OGRZE WACZE

Biuo koncesjon. wykon. wszelkie roboty elektrotechn.



„ORIGINAL“
z CHININA w PROSZKU
PRZECIW GRYPIE

CENY I TARYFY

na Ziemiach Północno - Wschodnich

W przededniu konferencji Komisji Międzyministerjalnej z miejscowymi organami Samorządu gospodarczego w Wilnie odbyły z nową siłą wszystkie oddawna już wysuwane, ale dotąd niezaspokojone żądania z zakresu polityki gospodarczej. Wśród tych żądań wiele będzie takich które całkowicie pokrywają się z potrzebami innych dzielnic państwa, i zostaną wysunięte niewątpliwie na plan pierwszy rozważań podobnych konferencji w innych ośrodkach prowincjonalnych naszego państwa.

Mam tu na myśli znane powszechnie postulaty **równowagi gospodarczej w dziedzinie cen.**

Dążenie do przełamania stanowiska przemysłu skartelizowanego i usunięcia tego niewątpliwego **wyzysku**, jaki przemysł ten uprawia w stosunku do rzesz niezorganizowanych producentów — rolników, znalazło już odpowiednie sformułowanie nie tylko w prasie, ale i w programie gospodarczym Rządu. Społeczeństwo czeka na bezwzględne **wykonanie obietnic**, poczynionych przez Rząd w tej dziedzinie i nie omyli się jeżeli powiem, że pozytywny stosunek społeczeństwa do Rządu w przyszłości zależeć będzie od sposobu wykonania tych obietnic.

Na konferencji z Komisją Międzyministerjalną w Wilnie, oczywiście nasze czynniki gospodarcze nie zaniedbały poruszenia tematu **zniżki cen kartelowych**. Chodziłoby jednak o to, aby do rozmów na temat tej zniżki cen, zostały włączone oprócz ogólnopolskich postulatów, **specjalne postulaty terytorjalne**, które może pozornie tchną egoizmem parafjalnym, ale posiadają mocne uzasadnienie w płaszczyźnie interesów ogólnopolskich.

W interesie ogólnopolskim leży osiągnięcie między innymi i terenowej równowagi gospodarczej, t. j. **wyrównania dysproporcji gospodarczych międzydzielnicowych.**

Wyrównanie to nie będzie mogło na stać tak długo, jak długo, do najbardziej zaniedbanych gospodarczo terenów, jakimi są Ziemie Wschodnie, będą stosowane te same normy, co do innych połaci naszego kraju.

O ile ten „podatek konsumpcyjny“ jaki ziemie nasze płacą na rzecz skartelizowanego przemysłu, nie zostanie w przyszłości zróżniczkowany i dostosowany do możliwości płatniczych miejscowej ludności, ziemie te gospodarczo nigdy się nie podniosą.

Nie idzie mnie w tej chwili o samo istnienie kartelu, jako pewnej może ko-

niecznej formy organizacji naszego przemysłu. Idąc po linii dobrze zrozumianego nawet ich interesu, chcę podnieść okoliczność, że ustanowienie dla upośledzonych gospodarczo ziem wschodnich niższych cen na artykuły przemysłu skartelizowanego i zwolno polizowanego, niż w innych częściach państwa jest uzasadnione rozumną dbałością o **rozszerzenie rynków zbytu.**

W chwili obecnej olbrzymia drobno rolnicza większość ludności Ziemi Wschodnich prowadzi niemal samowystarczalną gospodarkę na poziomie okresu przedkapitalistycznego i obywateli bez artykułów produkcji fabrycznej. Większość tych potrzeb, które w społeczeństwach cywilizowanych obsługują produkcja fabryczna, ludność ta zaspakaja „własnym przemysłem“. Zjawisko, że znajdujące całkowite potwierdzenie w **znikomej konsumpcji na głowę ludności Ziemi Wschodnich** całego szeregu artykułów przemysłowych. Rozmiary przeciętnej konsumpcji tych artykułów świadczą, że konsumpcja taka wogóle, jako zjawisko powszechne, spotykana we wszystkich cywilizowanych krajach, u nas nie istnieje, że rynek ziem wschodnich na te artykuły nie został jeszcze zdobyty przez polski przemysł, ani żaden inny. Potrzeby tego rynku w części zaspakaja „własny przemysł“ ludności (samogonka, narzędzia rolnicze, ubrania) w części artykuły za stępcze (sól bydłowa zamiast jadalnej, denaturat zamiast wódki oczyszczonej) w części zaś potrzeby te wcale nie są zaspakajane (cukier, nawozy sztuczne).

Zjawisk tych nie wolno lekceważyć nawet wtedy, jeżeli spogląda się od strony interesów naszych sfer przemysłowych.

Niewątpliwie podniesienie gospodarcze Ziemi Wschodnich bez udostępnienia mieszkańcom tych ziem nowoczesnych narzędzi produkcji i art. służących produkcji nie da się osiągnąć i dlatego o to udostępnienie zabiegają miejscowe czynniki gospodarcze. Z drugiej strony jednak sfery przemysłowe powinny pamiętać, że odpowiednie obniżenie cen art. przemysłowych będzie miało podwójny efekt w płaszczyźnie rozszerzenia miejscowych rynków zbytu: 1) efekt doraźny **zwiększenia konsumpcji** w dzisiejszych warunkach gospodarczych. 2) efekt wtórny, wynikający ze zmiany obecnych warunków bytu i **podniesienia gospodarczego Ziemi Wsch.**

Skartelizowanie naszego przemysłu ma pewne dodatnie strony, polegające na tem, że może on dyktować ceny lo-

kalne niezależnie od kosztów transportu towaru.

Skoro w całym szeregu wypadków ceny na artykuły produkcji zmonopolizowanej i skartelizowanej są w całej Polsce jednolite niezależnie od odległości od miejsca produkcji, również dobrze jeżeli tego polityka gospodarcza wymaga, mogą one zostać zróżniczkowane **odwrotnie proporcjonalnie** do kosztów transportu.

Ziemie nasze są w tem szczęśliwym położeniu, że leżą najdalej od ośrodków przemysłowych i dlatego właśnie bez obawy jakiegokolwiek zaburzeń w dziedzinie obrotu towarowego można ceny całego szeregu artykułów produkcji skartelizowanej obniżyć strefami w taki sposób, aby różnica cen na te artykuły w każdej ze stref była niższa niż w poprzedniej od kosztów transportu na drodze powrotnej ze strefy dalej położonej do strefy bliżej położonej.

Ponieważ P. K. P. mają również stanowisko monopolistyczne w dziedzinie transportu kolejowego możliwe jest dostosowanie taryf kolejowych do potrzeb strefowego zróżniczkowania cen w taki sposób, by koszta przewozu kolejowego na trasie ze strefy dalszej do bliższej były utrzymane **na poziomie cen transportu kolejowego.**

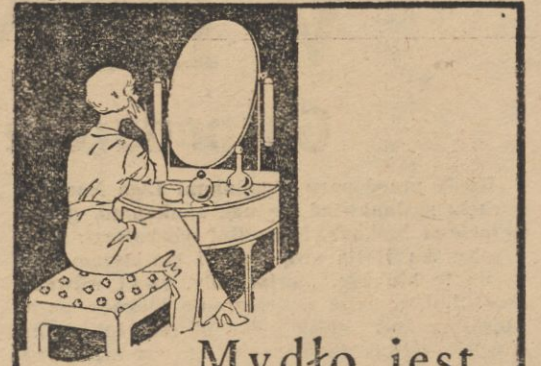
Takie zróżniczkowanie cen, oparte o koszta transportowe ze względu na nikłą wagę szeregu towarów wwożonych na ziemie wschodnie w stosunku do ich wartości pieniężnej, nie mogłoby być znaczne i nie stanowiłoby bardzo wielkiej ulgi. W każdym razie byłaby to ulga gospodarczo uzasadniona i nietrudna do zastosowania.

Jeżeli jednak sama zasada zróżniczkowania cen kartelowych została uznana, a nie może być w stopniu wystarczającym przeprowadzona ze względów technicznych (znikome koszta przewozu kolejowego — stanowiące górną granicę zróżniczkowania), trzeba szukać dla Ziemi Wschodnich jakiejś rekompensaty.

Większość produkcji Ziemi Wschodnich stanowią artykuły rolnicze, trzeba więc sprawić, aby konsument art. przemysłowych i rolnik w jednej osobie, mógł zyskać przy sprzedaży to, czego nie może zyskać przy kupnie.

Inaczej mówiąc, należy uczynić wszystko, aby mógł pozbywać to, co produkuje w warunkach dla siebie najdogodniejszych. Może to mieć miejsce tylko wówczas, gdy zostaną uwzględnione **postulaty dotyczące taryf wozowych na artykuły rolnicze.**

Sprawa tych taryf jest omawiana



Mydło jest
podstawą
pielęgnacji cery!

Niech Pani nie dziwi się, gdy cera jej, pomimo starannej pielęgnacji, ma poważne braki. Najczęściej przyczyną tego leży poprostu w zbyt małym krytycyzmie przy wyborze mydła. Dobre mydło Elida 7 Kwiatów przez swe własności kosmetyczne jest nieodzownym warunkiem pielęgnacji cery. Wybitnie łagodne, zbadane i polecane przez specjalistów, czyni cerę piękniejszą, czystsza, delikatniejszą.



MYDŁO

BADANE DERMATOLOGICZNIE

oddawna i na to, by została właściwie rozstrzygnięta **trzeba, by wreszcie** zrozumieliśmy, iż nie kryje ona w sobie przywilejów, a tylko rekompensatę.

J. Świąciecki.

Przypisek redakcji. W jednym tylko punkcie różni się cokolwiek z Szan. autorem. Uważamy mianowicie, że kartele, jako forma monopolowych zrzeszeń **prywatnego** kapitału przemysłowego, powinna być zniesiona. Nie wiżmy żadnej dobrej racji, aby państwo miało ochraniać proceder wypompowywania z kraju zysków do kieszeni prywatnych kapitalistów, w większości przytem cudzoziemców. Te gałęzie przemysłu, których zorganizowanie jest po prostu **upamiętnione** publicznych, mogą być poprostu **upamiętnione**. Zarzut, jakoby każda gospodarka państwowa w dziedzinie produkcji musiała być kosztowna i biurokratyczna, jest tylko zakorzenionym szablonem myślowym. W produkcyjnej działalności państwa można za stosować wszystkie dodatnie cechy gospodarki prywatnej. Chodzi o to tylko, żeby ktoś o to rzeczywiście dbał i był za to **odpowiedzialny** tak jak jest odpowiedzialny dyrektor koncernu przemysłowego, opartego na kapitale prywatnym.

Patryjotyzm w świetle cyfr

„Stosunki skarbowe Wł. Ks. Litewskiego w dobie insurekcji kościuszkowskiej“, taki jest tytuł jednej z rozpraw wydrukowanych w ostatnim tomie Ateneum Wileńskiego*). Temat ten nie był dotąd bezpośrednio w literaturze historycznej podejmowany, a szczerze o nim wzmianki podali Korzon, Kraszewski, Mościcki. Żaden z nich nie korzystał z akt archiwalnych, jednak na podstawie głównie ich dzieł utrzymywał się pogląd, że Litwa w okresie pierwszego powstania korzystała w głównej mierze z pomocy pieniężnej Warszawy, wysiłek zaś społeczeństwa miejscowego miał być niewielki, **zamyły**, jak na ówczesne możliwości. Zwłaszcza „miejsce we ofiarę zapisywano skromnymi cyframi“.

Autor, oparłszy swą pracę na niewyzyskanych jeszcze materiałach archiwalnych, oświetlił zagadnienie wielo-

stronnie, a na podstawie wydobytej z akt nowej faktury historycznej, ostro, wyżej przytoczony sąd poddał rewizji. Poszedł nawet jeszcze dalej, bo na zakończenie swych rozważań wysuwa wnioski, które bym nazwał optymistycznymi: w 1794 r. „społeczeństwo na Litwie nie pozostało głuche na odezwy Naczelnika; zdobyło się na wielką ofiarę ze swego majątku, ogromny — rzecz można — wysiłek materialny... „Zasiłki od władz centralnych z Warszawy, którym badacze dawniejsi przypisywali tak wielkie znaczenie, czyniąc jednocześnie miejscowemu społeczeństwu zarzuty braku ofiarności, w ogólnym bilansie stanowią cząstkę prawie znikomą... „Rząd i społeczeństwo zrozumieli (!) powagę i tragizm chwili; dzięki temu na walkę z najazdem wydo było maksimum energii“.

Ze względu m. in. na te syntetyczne uwagi nie można studjum p. Żytkowicza zbyć zwykłą wzmianką informacyjną.

Każda praca historyczna, wnosząca na podstawie materiałów źródłowych korektę do naszych sądów dotychczasowych, jest tem cenniejsza, im wnioski czy syntetyczne uogólnienia bliższe są surowej rzeczywistości, zawartej w źródłach. Chodzi zatem o tak sprecyzowany sąd ogólny, żeby w nim można było bez trudu odnaleźć sąd szczegółowy. Jeśli te-

go niema, to albo korzystano ze zbyt wielkich skrótów myślowych i uogólnień, które wtedy łatwo mogą się zmienić w ogólniki, albo poprostu chodziło o to, żeby w zamknięciu pracy powiedzieć — jak to się praktykowało przed wieloma laty, zdawałoby się już przebrzmiałemi — coś „dla pokrzepienia serc“.

Oczywiście, nie twierdzą, że takie właśnie motywy wpłynęły na cytowane wyżej końcowe wnioski autora, w każdym bądź razie niezupełnie one odpowiadają przytaczanym i przez niego samego faktom.

Skonfrontujmy kolejno i zgrubsza kilka przykładów.

Podatki: dlaczego według autora, ogólny dochód z podatków, określanych mianem „pobór generalny“ i „rekrutowe“, „można szacować na przeszło 2 miliony złp.“ (str. 25), kiedy cytowane źródła (dodat. str. 151, 152 i 155) mówią tylko o przeszło jednym miljonie?

Dlaczego kwoty otrzymane z podatków, a więc ściągnięte drogą bądź co bądź przymusową „z nakazu surowego przeszłej rewolucji opłacone“, mamy uważać za „dobrowolną ofiarę“? Poco ten eufemizm, skoro sam autor dobrze wie, że jak to wynika z jego wywodów (str. 123 i 138) ta „dobrowolna ofiara“ wobec

„zdarzającej się częstokroć opozycji“ musiała być ściągana siłą, wręcz przy pomocy wojska?...

Ofiary istotnie dobrowolne, w gotówce złożone wyniosły kwotę przeszło 370 tys. złp. Więcej jednak pouczająca jest nie wysokość tej sumy, ale powszechność samej idei dobrowolnej ofiary na cele powstania. Pod tym względem załączona „specyfikacja wniesionych sum na ofiarę dobrowolną przez obywateli prowincji W. X. Litewskiego“ zbyt wysokiego mniemania o ofiarności obywatelskiej, niestety, nie daje. W czasie od 27 kwietnia do 12 czerwca, a więc w przeciągu 45 dni, lista wyszczególnia 89 ofiarodawców, przeciętnie więc zgłaszało się z ofiarą aż dwóch obywateli dziennie! I to w okresie największego napięcia energii i zapалу, w okresie pomyślnych poczynień.

A od 13 czerwca do 6 października było tych ofiarników raptem aż 10 (dzie sięciu) z ogólną sumą 7.272 złp. 1 gr., włączając w to 5.000 złp. ofiary Żydów Kahału Wileńskiego, wpłaconych jako ratę na poczet zadeklarowanych złp. 25 tysięcy (których zresztą w całości nie wniesiono).

Jakżeż wiele mówiąca jest ta lista **składek**... Nazwiska na niej wcale lub mało znane, szaraczkowe i średnioszla-

*) Leonid Żytkowicz — „Stosunki skarbowe W. Ks. Litewskiego w dobie insurekcji kościuszkowskiej“, Ateneum Wileńskie, Rocznik X, Wino 1935, str. 97—160.

WEŁNA Z... MLEKA

Gospodarcze skutki wojny włosko-abisyńskiej

Kiedy przed paru tygodniami Liga Narodów zaczęła zastanawiać się nad sankcjami, grożąc Włochom blokadą, Mussolini oświadczył, że fa szystowska Italia swą wolą i geniuszem prze lamie tę blokadę. „Świat cały, rzekł wówczas Mussolini, w razie zastosowania blokady pozna „blekitny cud“ Italii, która umieszaleźni się cał kowiec od zagranicznych surowców. Nawet najbardziej dla Włoch wełnę potrafimy stwo rzyć z... mleka“.

Przypuszczano początkowo, że przemówie nie Mussoliniego zawiera jedynie literacką me taforę. Ostatnie dni przyniosły jednak prawdę w jej rewelację, która świadczy o tem, że Italia zamierza faktycznie wytwarzać wełnę z mleka.

Jak się okazuje, próby w tej dziedzinie rea lizowane były w zupełnej tajemnicy od 10 prze szło lat. Wiązały się one z pewnym procesa mi produkcyjnymi fabrykacji syntetycznych skór. W toku procesu fabrykacyjnego ustalono, że chemiczny skład kazeiny odpowiada mniej więcej składowi włókna wełnianego. Oparając się na tem założeniu, podjęto próby stworzenia z kazeiny włókna. Początkowo natrafiono na trudności przy przedzeniu tego włókna, które było zbyt sztywne. Stopniowo jednak, przez za stosowanie szeregu dodatkowych pierwiastków chemicznych, nadano włóknu miękkość natural nej wełny. Zwłaszcza w ostatnich miesiącach w miarę przygotowań do wojny, rząd udzielił wydatniejszych kredytów na przeprowadzenie ostatecznych badań i zainstalowanie całej apa ratury niezbędnej dla fabrykacji sztucznej weł ny.

Próby te na szerszą skalę przeprowadzone zostały w jednej z wielkich fabryk znanego kon cernu Sniła Viscosa w Cezano Maderno. Nowe włókno wytrzymało doskonale próby przedzenia i tkania. W początkach października zwiedził fabrykę włoski minister gospodarstwa Lantini i po jego wzywie nowy ten wynalazek podany został do wiadomości publicznej.

Jednocześnie z problemem technicznym roz wiązany został problem kalkulacyjno-handlowy nowego surowca, którego środkiem wyjścio wym są opadki masła i sera — serwatki. Na podstawie przeprowadzonych dokładnych obli czeń z jednego kilograma kazeiny, którego koszt wynosi obecnie 3 litry, można otrzymać 1 kg. wełny. Poza tem odpadki kazeiny mogą znaleźć doskonałe zastosowanie przy tuczeniu świń. W ten sposób, obliczając przy obecnym poziomie cen, nowe włókno, które pod wzglę dem jakości nie ustępuje wełnie naturalnej, ka kulowałoby się o 60 proc. taniej aniżeli wełna oweca. Uwzględnić tu jednak należy, iż ta róż nica cen na korzyść nowego surowca wyrówna naby została częściowo przez oprocentowanie i amortyzację maszyn niezbędnych dla produk cji wełny syntetycznej. Wydatki te jednak nie byłyby zbyt wysokie, gdyż możnaby zastosować maszyny używane dotąd do produkcji niektó rych gatunków sztucznego jedwabiu wiskozowe go. Maszyny takie wymagałyby niewielkich tyl ko przeróbek, co pociągnęłoby za sobą stosun kowo nieznaczne koszty.

Trudno już dziś przysądzać, jakie skutki zarówno dla Włoch, jak i dla włókiennictwa

światowego pociągnie za sobą wytwarzanie sztu cznej wełny. Faktem jest jednak, że natychmiast po opublikowaniu wyników tych badań dwie wielkie fabryki w północnych Włoszech zwró ciły się do rządu o udzielenie częściowego pra wa na eksploatację tego wynalazku i w naj bliższym czasie produkcja wełny z serwatki ma się rozpocząć na szerszą skalę.

Nadmienić należy, że już w czasie wojny chemicy niemieccy czynili próby wytwarzania z kazeiny sztucznych włókien, celem zastapie nia brakującej Niemcom wełny naturalnej. — Próby te wówczas nie dały pozytywnych wy ników, gdyż włókna były sztywne i nie podda wały się aperturze. Próby włoskie opierały się częściowo na doświadczeniach niemieckich z

czasów wojny. Oczywiście, wprowadzanie towa rów, produkowanych ze sztucznej wełny natra fić może na szereg trudności. Chodzi jednak o sam fakt wysiłku, jaki realizują Włochy w dzie dzinie gospodarki surowcowej, dążąc za wszel ką cenę do wytwarzania możliwie największych ilości sztucznego włókna.

Znamiennym jest faktem, że Italia, pomi mo wzmózonego zapotrzebowania związanego ze zbrojeniami, już od drugiej połowy r. ub. wydatnie zaczęła ograniczać przywóz surowej wełny. Naskutek tej polityki zapasy surowca w przedziałach wełnianych Włoch w połowie października wynosiły niecały milion kg., pod czas gdy w końcu września 1934 r. przekracza ły one przeszło trzykrotnie tę normę. I. T.

Egipska straż graniczna



Na południowo-wschodnią granicę egipską (na tym odcinku Egipt graniczy z Erytreą) zostały wysłane brytyjskie i egipskie oddziały meharystów w celu wzmocnienia egipskiej policji gra nicznej. Na zdjęciu — dwaj żołnierze na wielbłądach.

CZŁOWIEK BEZ „DOWODU OSOBISTEGO“ NIE MA PRAWA ŻYĆ

W Madrycie popełnił samobójstwo niejaki Miguel Candona. Miał on rzekomo liczyć 33 la ta. Przed 16 laty przybył do Madrytu, lecz nie pamiętał, skąd, ile ma lat, gdzie się urodził. Wszelkie starania o dowody nie dały rezultatu.

Lecz, wskutek braku dowodu, nie mógł on ot rzymać żadnej pracy, nie mógł służyć w woj sku, ani się ożenić. Zrozpaczony przeciał sobie żyły u rąk.



Na marginesie

Łatwiej „dziada nożem“ niż piórem

Egzotyczna wojna włosko — abisyńska bu dzi u ogółu nietylko zainteresowanie politycz ne ale i dreszyczki sensacji.

Z jednej strony nowoczesnie wyćwiczone i uzbrojony żołnierz — z drugiej czarny dzikus, podstępnie walczący pierwotnym oszczepem. Za pasy istotnie atrakcyjne.

Nie też dziwnego, że cała Europa zachoro wała na „abisyńskość“. W niektórych kawiarniach pije się nawet herbatę pod „abisyńskie“ melódje. Na tem się jednak „swiedza“ o Etyopji nie wyczerpuje.

Niedawno wyszedł w Wilnie „epos history czny“: „niniejsza powieść, sensacja obecnych chwil, tocząca się poprzez zmagania obecnej wojny ukazywać się będzie co 10 dni. A to dla tego, że uzależnia się jej druk od wypadków wojennych“.

No cóż, można robić interes na zapalnicz kach i na tytoniu — dlaczego więc nie robić go na masakrze?

Dzielo zawiera wiele wiadomości: I „w stu sunku co do Niemców“ i że „Mussolini obecnie mocno w pulso się drapie“ i że „prawie każ dy język reprezentował wysłannika“ i że w Abisynji „bez żadnej krepacji, a przeciwnie z całą galanterją zalałwia się swoje naturalne pot rzeby“.

Ale pozwólmy czytelnikowi na bezpośredni kontakt z „pisanem“:

„Po chwili pociąg wypełniony po ostatnie miejsce ruszył do stolicy Abisynji Addis — Abe ba, z okien którego wychylały się twarze i to prawie same białe, czarnych było mniej, których właściciele porozwierali się wygodnie na niewy godnych ławkach przedziału“.

I co dalej, co z tego wynikło?

A oto co dalej: „Dookoła pałacu nie można było pałca wsadzić“.

W tem kulminacyjnym miejscu czytelnik już się „mocno w pulso drapie“, aby nie dać twór cy po pałcach.

Język „powieści“ ma jedną zaletę: dostra ja się do tematu — jest dzięki niepojętym i pierwotny. Oto kilka kwiatków: „cóżza“, „tuzdzieście“, „moji“, „szadza“, „pojęmanie za żonę“ i t. d.

Niebrak tu i horoskopów, mimo, że bieg akcji miał iść na kompromis z wypadkami:

„Zwycięży roznamiętniony wojownik swym dziada nożem“... „banda ta zwycięży, której nikt nie zabrzyma“...

Autor — nazwijmy w końcu rzecz po imie niu, — tych bzdur ma nas uszczęśliwiać niemi „do 10 dni“.

Czy nie wartoby w jakiś sposób tego wojow niczego zapędu „zatrzymać“? amlk.

—oOo—

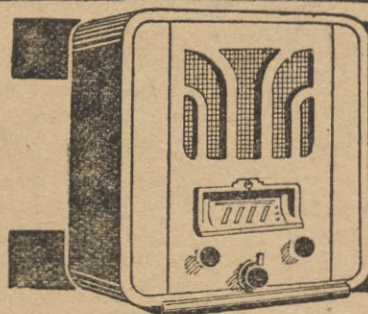
W ciągu 300 lat ludność świata zwiększyła się 4-krotnie

Amerykański prof. ekonomji dr. Wilhoz ob licza, że obecnie żyje na świecie 1829 milj. lu dzi. W r. 1650 żyło 465 milionów, w 1750 — 660, w 1800 — 1098, w r. 1900 — 1551 milj.

te 4.017.867 z groszami i na pół miljo na biletów skarbowych istnieją do wody. Zgadzałoby się to mniej więcej z ogólną kwotą wydatkowaną na obro nę kraju (Litwy), a wynoszącą 2.914.674 złp. oraz 970.000 wydziałom: żywności, potrzeb wojskowych i t. p.

Reszta natomiast to bądź przypu szczenia oparte na ewentualnych praw dopodobieństwach, bądź sumy pocho dzące z wpływów przedinsurekcyjnych, a więc nie dające tytułu do zasługi czy to społeczeństwu czy władzom z doby powstania. Suma „z przypuszczeń“ ma wynosić 800.000 złp. Pochodzić by mia ła według autora z 16 powiatów, a mu siałyby to być sumy z ofiar dobrowol nych (powtórne przypuszczenie o wy dajności tego źródła).

Na tej podstawie, że województwo trockie zebrało podobno 51.103 złp. 10 gr. (źródło tej sumy scharakteryzowa ne jest dość enigmatycznie,) oraz repartycja szawelska 47.571 złp. 10 gr., autor sądzi, że przeciętnie biorąc każdy z powiatów mógł mieć 50.000 złp. Mno żąc przez 16 otrzymamy 800.000. Ra chunek prosty ale rozumowanie trochę naciągnięte. Przeciwno niemu przema wiają: kwota podstawowa 51.103 złp. pochodziła z całego województwa troc kiego, a nie z jednego powiatu; z przy



IDEALNA SELEKTYWNOŚĆ DZIĘKI 3 OBWODOM I

PHILIPS

44 A
MODEL 1936

NAJWYŻSZA SPRAWNOŚĆ DZIĘKI 3 PENTODOM

checkie. Imion głośnych, magnackich, wielkopańskich zbyt wiele tam się nie znajduje. Jeden tylko Michał Ogiński, podskarbi lit., który sam ofiarował 138 tys. złp. oraz Ignacy Karp z 40 tysiącami — nie czynią jeszcze wiosny. Bowiem ta kich Radziwiłłów, Sapiechów, Paców, Po tockich, Platerów, Czapskich, Czartory skich, Brzostowskich, że wymienić tylko kilka nazwisk próżno tam szukać. Zda rzają się natomiast kontrasty takie na przykład: Oto — „Puttkamer Wawrzy niec z synem Aleksandrem — złp. 280. Marja Tyszkiewiczowa, starościna żmudzka złp. 666 gr. 20, a jedno cześnie tuż obok — „Wyszyński, lokaj na usługach Imej Pana Walentynowicza będący, z wysłużonego zapasu złożył w ofierę“ złp. 400.— Sam „Imc Pan Wa lentynowicz“ na liście nie figuruje.

Nazwiska ofiarodawców publikowała „Gazeta Narodowa Wileńska“. Władze insurekcyjne, widząc upadek ofiarności, a przypisując go względem natury dys krejonalnej, ogłosiły, że będą prowa dziły „protokoł ofiar sekretnych“ i tych którzy chcą pozostać narazie nieznanymi „sama tylko szczęśliwa potomność czy tać będzie“. Nie pomogło. Potomność is totnie teraz czyta, ale powodu do szczęśli wości z tej racji zbyt wielkiego nie ma...

Prócz gotowizny ofiarowywano krusz ce i klejnoty i częściowo nakazano ich zabór (srebra kościelne).

Nie wydaje się słuszny zarzut autora, gdy twierdzi, że do nakazanego przez Ko ściuskę 3 maja zaboru sreber kościelnych na cele publiczne wzięto się na Litwie zapóźno. Rada Litewska już 27 maja wy dała uniwersał, w którym polecała admi nistratorom djecezyj rozesłać duchowień stwu odpowiednie instrukcje (wyjątek u czyniono ze względów tolerancyjnych dla duchowieństwa prawosławnego). Ale sprawa nie obudziła oddźwięku ani wśród duchowieństwa świeckiego ani z konnego, skoro trzeba było ostrzejszych upomnień. „Klasztorzy — mówi autor — widocznie okazały pewien opór“.

Nowa odezwa 27 lipca nakazywała zabór wszystkich sreber „prócz nieodbi cie do odbywania ofiary bożej potrzeb nych“. Nie jest więc winą władz pow stańczych, że z wypełnieniem tego obo wiązku duchowieństwo się nie spieszyło, i że trzeba było aż grozić, że ci z księży, którzyby „mitrężyli“, odesłani zostaną do Deputacji Indagacyjnej (władze poli cyjne).

Z tego to względu i uzyskane srebra kościelne trudno traktować jako ofiarę dobrowolną, była to raczej powinność na kazana, tem więcej, że władze wyznaczy

ły specjalnych delegatów do zlustrowa nia i spisania wszelkich sreber po kościo łach i klasztorach znajdujących się“ (str. 135, przyp. 99).

Srebro to w ilości 6145 grzywien brutto przewieziono do mennicy War szawskiej. Później zebrano jeszcze na sumę około 170.000 zł. Razem więc by łoby około 485.000. To są cyfry pewne.

Zważywszy jednak — mówi autor, że z pewnością niektóre powiaty litewskie przekazały kruszec bezpośredni do War szawy, można sumę tę podnieść, tak, że według niego, ogółem dostarczono z Litwy do Warszawy w srebrach i klej notach conajmniej 700.000 zł. (s. 138).

Kwota ostateczna wydaje się wszakże za wysoka, być może dlatego, że nie po siadamy tej, co autor „pewności“, która w tym wypadku zastąpiła mu materiał dowodowy.

Zaznaczymy jeszcze, bo to jest waż ne, że zabór sreber kościelnych „wyko nany został dopiero przed końcem in surekcji“ (str. 135).

Budżet ogólny p. Ż. zamyka w ra mach 6-ciu milionów złp. Nie chcę by najmniej twierdzić, że suma ta jest zbyt duża, natomiast rozumowanie i przy puszczenia, na których się oparł nie zdaje się być przekonujące. Na kwo

Pomoc materialna młodzieży akademickiej wileńskiej w roku bieżącym

Jesienią 1934 r. akcja pomocy materialnej młodzieży akademickiej uległa gruntownej reorganizacji i została oparta na zupełnie nowych zasadach. W tym czasie zaczęło działać utworzone niedawno ogólnopolskie Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, które wzięło na siebie gros zadań związanych z niesieniem pomocy materialnej młodzieży akademickiej.

Uprzednio pomoc materialna dla studentów płynęła z dwóch źródeł: 1) z funduszu opłat studenckich (F. O. S.), Sumy te rozdzielały poszczególne rektoraty; 2) z sum wypłacanych przez poszczególne Komitety Wojewódzkie, mające na celu niesienie pomocy materialnej młodzieży akademickiej.

Ponieważ akcja regionalnych Komitetów Pomocy młodzieży od dłuższego czasu nie dawała wydatniejszych rezultatów, przeto praktycznie pomoc materialna sprowadza się do zasiłków ze źródeł F. O. S. — W końcu roku 1934 powstało ogólnopolskie T-wo Przyjaciół Młodzieży Akadem., który ma na celu skupić w swoich rękach całokształt pomocy dla młodzieży akademickiej i ma zamiar rozwinąć swą akcję na bardzo szeroki skąd.

Bieżący rok kalendarzowy jest pierwszym rokiem działalności wymienionego Towarzystwa. Centralizacja akcji przez Komitet Wykonawczy Towarzystwa, rezydujący w Warszawie nasunęła pewne trudności, ale jeśli w przyszłości zaangażowane będą do galopu na pomoc młodzieży sumy większe niż dawniej, to znakomicie zrównoważyłyby dolegliwości centralizacji.

Zobaczmy teraz, jak wyglądała i wygląda pomoc materialna dla Wileńskiej młodzieży akademickiej w 1935 r., oparta już na tych nowych zasadach.

Pomimo przejęcia akcji pomocy młodzieży przez T-wo Przyj. Mł. Ak., młodzież Wileńska otrzymuje jednak w dalszym ciągu znaczną pomoc również i z innych źródeł. Nieduży fundusz dy-

spozycyjny J. M. Rektora USB, jest obecnie całkowicie obracany na wsparcie materialne dla akademików. Poza tem zaś stowarzyszenia akademickie otrzymują ze strony Uniwersytetu pomoc w postaci lokali darmowych, co nieraz stanowi ekwiwalent bardzo znacznych sum, a także znaczny odsetek studentek i studentów mieszka za minimalną opłatą w studenckich domach uniwersyteckich.

Mówiąc więc o pomocy materialnej dla studentów USB, trzeba uwzględnić te wszystkie formy owej pomocy

W roku 1935 poszczególne działy pomocy młodzieży akademickiej w ten sposób się przedstawiają:

1. Na pierwszym miejscu postawić należy **pomoc dla akademickich stowarzyszeń samopomocowych.**

„Bratnia Pomoc Pol. Mł. Akadem.” otrzymała w roku 1935 od T-wo Przyj. Mł. Ak. sumę 23,340 zł. Cała ta kwota została już wypłacona. Natomiast jest niepodjęta przewidziana w preliminarzu nadzwyczajna dotacja 20.000 zł. Ponadto „Bratnia Pomoc” otrzymuje znaczne poparcie od Rektoratu w formie bezpłatnych lokali. Biura „Bratniaka” w Ognisku zajmują wielki lokal dwupiętrowy w domu przy ul. Wielkiej 24, a oprócz tego Mensa ma obszerny lokal na Bakszcie. Bezpłatne korzystanie z tych lokali stanowi znaczne poparcie.

„Stowarzyszenie Wzaj. Pomocy Studentów Żydów” otrzymało od Tow. Przyj. Mł. Ak. 6.700 zł. — była to kwota preliminowana. Sumy tej dotąd w całości nie wypłacono. Przewidziana jest na przyszłość dotacja 2.500 zł. — Poza tem pomocy w innej formie Stowarzyszenie to nie otrzymuje. — Bołączką tej organizacji jest brak lokalu na terenie Uniwersytetu. Opłacanie komornego pochłania b. znaczną część zapomogi i to uniemożliwia prowadzenie prawidłowej gospodarki Samopomocowej. — Niestety! Uniwersytet nie ma w tej chwili odpowiednie go lokalu w swym rozporządzeniu.

Ponieważ młodzież litewska, ukraińska, białoruska nie należy zasadniczo do „Bratniej Pomocy” a rosyjska należy częściowo, przeto stowarzyszenia grupujące te odłamy narodowościowe zajmują się również działalnością samopomocową i dlatego te stowarzyszenia również korzystały z funduszu rozdzielanych przez Towarzystwa. Na cel ten preliminowano łącznie 1000 zł. Dotychczas wypłacono 540 zł.

2. **Opieka zdrowotna nad młodzieżą** pochłania największe sumy. Na ten cel preliminowano ogółem 37.000 złotych, w

mu na walkę z najazdem wydobycia maksimum energii.

W tych warunkach — nie wiemy. Natomiast mówią o tem coś nie coś momenty natury psychologicznej, które reśmy przytoczyli.

W każdym bądź razie praca p. Żyt-kowicza posiada tę niezastąpioną wartość, że będąc pierwszą tego rodzaju, w zapuszczonej przed nim dziedzinie toruje drogę nowym badaniom, a oparta na archiwaljach daje większą niż do tychczasowe gwarancje prawdziwości faktów.

Stroną trochę słabszą interesującej rozprawy jest widoczny na całym studium pośpiech oraz odbiegające nieco od rzeczywistego stanu rzeczy końcowe uogólnienia, będące zresztą być może — wynikiem zbyt silnej reakcji na również skrajne sady dotychczasowe. Same bowiem suche fakty, bardzo cenne i nieznanne dotąd do tak optymistycznych, jak u autora, konkluzji nie upoważniają, nie.

Eugenjusz Guleczyński.



Przed każdym posunięciem trzeba się namyśleć



bez namysłu można nabyć tylko



ECHO

— 121 — Z
— 121 — S
— 131 — B

RADJOODBIORNIKI WYSOKIEJ KLASY W NISKIEJ CENIE

Na poczet należności przyjmujemy obligacje Pożyczki Narodowej w-g kursu emisyjnego po 1 obligacji 50-złotowej za odbiornik

typ	warunki normalne		przy z. płac. należności 50 zł. obligac. Pożyczki Narodowej
	na raty	za gotówkę	
typ 121—Z na prąd zmienny	zł. 170.—	zł. 153.—	zł. 105.—
typ 121—S na prąd stały	zł. 195.—	zł. 175 50	dopłata zł. 127,50
typ 131—B bateryjny	zł. 160.—	zł. 144.—	gotówką zł. 95.—

Tem samym prostujemy wysokości dopłat podane w poprzed. naszych ogłoszeniach
Sprzedaż: BLOCK-BRUN S. A., Mickiewicza 31; J. SAŁASIŃSKI, Wileńska 25; M. GNIAZDKOŃSKI, Ś-to Jańska 9; M. ŻEJMO, Mickiewicza 24, większe sklepy radjowe na prowincji, oraz

PZT. Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne w Warszawie

tem na leczenie 32,280 złotych i na fundusz sanatoryjny 4,720 zł. Poszczególne placówki Opieki zdrowotnej otrzymały wedle preliminarza jak następuje:

Oddział „A” Ośrodka Zdrowia (młodzieży chrześcijańskiej) — 24.000 zł.

Oddział „B” Ośrodka Zdrowia (młodzieży Żydowskiej) — 7.500 zł.

Oddział „C” Ośrodka Zdrowia (ogólna poradnia przeciwgruźlicza) — 5.500 zł. Razem 37.000 zł.

Ośrodek „B” nie otrzymał dotychczas całej sumy preliminowanej, natomiast ośrodek „A” nietylko wybrał już całą preliminowaną sumę, ale ponadto dostał dodatkowo, poza preliminarzem 2.000 zł.

Przytem oddziały „A” i „C” otrzymały wydatną pomoc ze strony Uniwersytetu w postaci darmowych lokali. Żydowski Oddział „B” ośrodek zdrowia nie ma lokalu w gmachu uniwersyteckim i to ogromnie utrudnia jego pracę.

3. **Subwencje na cele sportowe** wynoszą w roku bieżącym ogółem 8.100 zł.

W tem — Akad. Zw. Sport. 5.000 zł.
Żyd. Akad. Kl. Sport. 1.100 zł.
Akad. Druż. Harc. 200 zł.
Akad. Klub Włóczęgów 200 zł.
Komisja Wychow. Fizyczn. 1.600 zł.

Razem 8.100 zł.

Ponadto Akad. Zw. Sport. ma pomoc w formie bezpłatnego lokalu w gmachu głównym USB, Żydowski Akad. Kl. Sp. lokalu uniwersyteckiego nie ma i od lat boryka się z zadłużeniem z tytułu zaległego komornego.

4. **Bursy Akademickie i Dom Akademicki** są dużą pomocą dla młodzieży studującej. Dość duży odsetek studentów i studentek znajduje tam mieszkanie za zupełnie minimalną opłatą. Ogółem w domach tych mieszka 315 osób: w Domu Akad. 110, w Bursie Męskiej — 125 i w Bursie Żeńskiej — 80.

Towarzystwo Przyjaciół Mł. Akad. przyszło w tym roku z pomocą młodzieży zamieszkałej w Bursie i w Domu Akad., udzielając na ten cel zasiłku w wysokości 8.000 zł. — Bursa Męska otrzymała 4.000 zł., Bursa Żeńska i Dom Akad. po 2.000 zł.

Trzeba zaznaczyć, że z Burs i Domu

Akadem. korzysta tylko młodzież chrześcijańska. Studenterja żydowska nie otrzymuje żadnej pomocy mieszkaniowej.

5. Jak już zaznaczyliśmy na wstępie, poza wyżej wymienionymi kwotami, również cały fundusz dyspozycyjny Rektora na rok 34—35 został użyty na pomoc młodzieży akademickiej. Fundusz ten wynosił w roku 34—35 — 25.000 zł. Z sumy tej 18.600 zł. poszło na indywidualne zapomogi i pożyczki dla poszczególnych studentów, pozostała kwota rozdała Kofom Naukowym na wydawnictwa. Ponadto Tow. Przyjaciół Młodzieży Akadem. przekazało jeszcze J. M. Rektora kwotę 3.000 zł. na indywidualne zapomogi dla studentów na opłacenie czesnego. Kwotę tę rozdzielił Rektor studentom w III trymestrze roku akad. 34/35.

Z powyższego widać, że się nie mało robiło w kierunku przyjsia z pomocą młodzieży. Ze względu na kryzys i wyjątkowe ubóstwo ludności, zamieszkałej na Ziemiach B. Księstwa Litewskiego pomoc ta nie była dostateczna, ale nie można zaprzeczyć, że dużo uczyniono w tym celu. Szczególniej co do sum wyżej wymienionych dorzucić jeszcze trzeba **stypendia i zasiłki państwowe oraz stypendia samorządowe i instytucji społecznych.** Ogólna suma stypendjów państwowych, udzielonych w roku 1934—35 studentom U. S. B. wynosiła 139.800 zł. Dodając tę kwotę do sum powyżej podanych widać jak wielki fundusz pochłonięła pomoc młodzieży.

W końcu ciekawe pytanie, jaki jest udział procentowy młodzieży chrześcijańskiej i żydowskiej w korzystaniu z sum idących na pomoc akademikom. — Otóż stwierdzić trzeba, że udział młodzieży żydowskiej w korzystaniu z tych funduszy jest nikły. Akademicy Żydzi otrzymują stosunkowo bardzo niski odsetek sum idących na pomoc materialną dla studentów. Wykazuje to poniższe zestawienie:

A. — Młodzież chrześcijańska:

Br. Pom. — 2 lokale darmo i 23.340 zł.	
Oddz. „A” Ośr. Zdr. (młodz. chrześc.) lokal darmo i	26.000 zł.
A. Z. S. lokal darmo i	5.000 zł.
Kl. Włócz. i Druż. Harc.	400 zł.
Zasiłek dla Burs i Domu Akad.	8.000 zł.
Koła Narodowościowe	1.000 zł.
Zasiłek dla Legačiszek	2.525 zł.

Razem 66.265 zł.

(Dokończenie art. na str. 8-ei).
Stanisław Stomma.

musowemu podatku z wielkimi trudnościami ściągnięto niewiele ponad jeden milion, a prawie tyleż byłoby z ofiar dobrowolnych? I to wtedy, gdy naprzykład w powiecie lidzkim w ciągu kilku miesięcy tylko jeden obywatel opłacił podatki?!

Wreszcie co do sum nadesłanych z Warszawy. Nie są one znów tak „znikome” boć ostatecznie 545.000 oraz 230.000 wypłacone wojsku litewskiemu, razem 775.000 (nie licząc pieniędzy pańskich) nie jest pozycja, którąby można zlekceważyć. Wprawdzie wysłano z Litwy srebro, ale w większej części stało się to dopiero pod koniec insurekcji, gdy zasiłki z Warszawy nadchodziły wcześniej.

Ogólną orjentację utrudnia brak materiału porównawczego. Nie wiadomo ile wart był 1 złp., nie wiadomo jaka była przeciętna stopa dziennego budżetu człowieka średnio zamożnego. Wszystkie cyfry wiszą w abstrakcji. W tych warunkach operowanie milionami czy dziesiątkami milionów — nie może dać należytego pojęcia o tem, czy społeczeństwo istotnie zdobyło się na wielką ofiarę ze swego majątku, na ogromny wysiłek materialny i przekonać, że dzięki te

MELONIKI
odpowiednie do jesionki i do futra

E. Mieszkowski
Wilno, Mickiewicza 1.

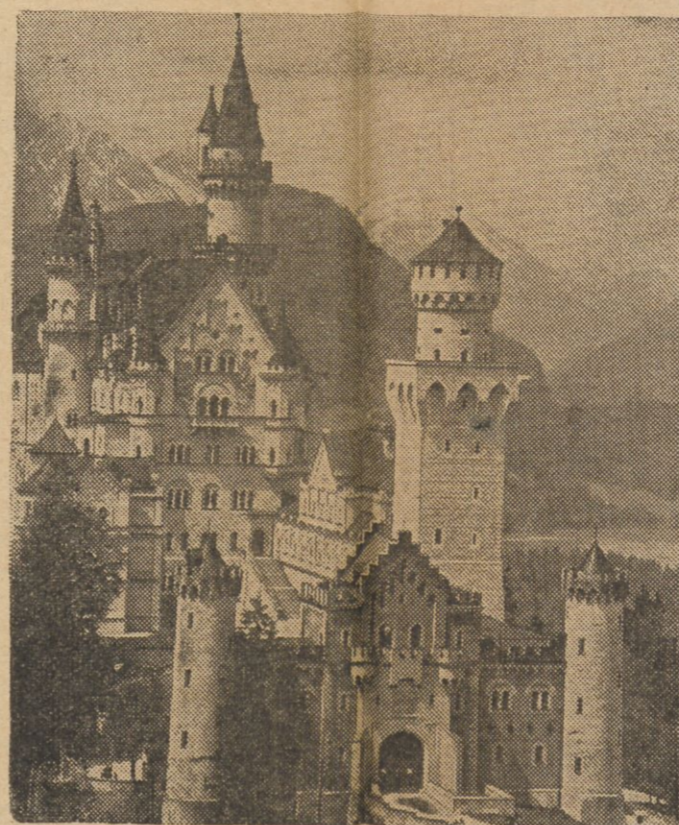
CHWILA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



Wojna w Abisynji. Obrazek z rynku w Hararze, drugim co do wielkości mieście Abisynji, gdzie została skoncentrowana znaczna ilość wojsk abisyńskich dla odparcia spodziewanych ataków włoskich.



Wiadomości o wojnie przez radio. Na głównych ulicach i placach Rzymu i innych miast włoskich zostały ustawione wielkie głośniki, przez które rząd komunikuje mieszkańcom ostatnie wiadomości wojenne z Afryki Wschodniej. Na zdjęciu — jeden z takich głośników na Piazza del Popolo w Rzymie.



Piękny zamek. Na ziemiach niemieckich oko turysty uderza wielką ilość pięknych zamków i pałaców. Z ich liczby zamek Neuschwanstein, wzniesiony przez króla Ludwika II uważany jest za najpiękniejszy zamek królewski w całych Niemczech.



Setna rocznica urodzin Marka Twaina.

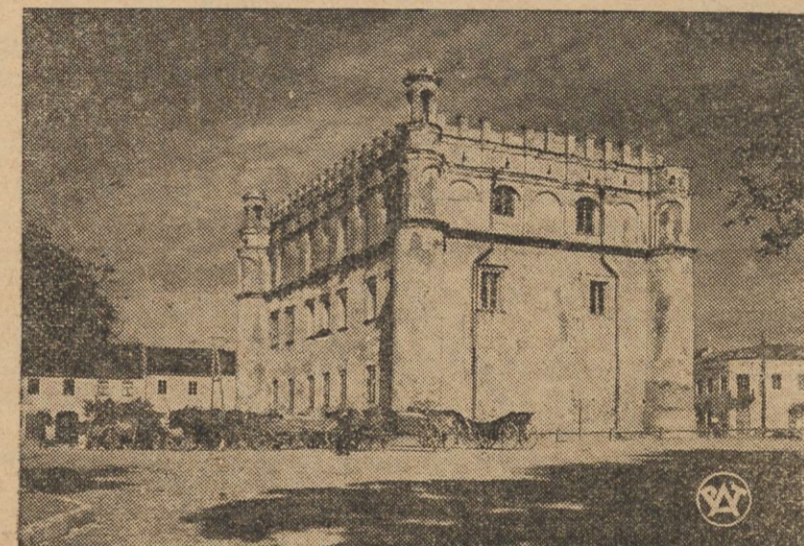
30 listopada upiynie 100 lat od urodzenia słynnego pisarza i humorysty amerykańskiego Samuela Laughtona Clemensa, bardziej znanego pod pseudonimem — Mark Twain. W Ameryce odbędą się z tego powodu uroczystości, podczas których zostanie odsłonięty przedstawiony na ilustracji pomnik.



Wojna w Abisynji. Dowódca północną armią włoską w Afryce wschodniej, gen. de Bono ze swym sztabem studjuje mapę operacji wojennych.

Z mało znanych zabytków polskich

Ruiny Zamku Szydłowickich z pocz. XVI wieku, przerobionego w wieku XIX na browar i stary Ratusz renesansowy w Szydłowie województwa kieleckiego.



Na front! Jeden z licznych wodzów abisyńskich, którzy ze swymi wojownikami wyruszają na front wygłasza do swych żołnierzy w Addis Abebie patryjotyczne przemówienie, przypominając obowiązek przelania krwi za ojczyznę.



Sytuacja polityczna we Francji. Płk. de la Rocque, przywódca wielkiej organizacji politycznej „Ognistej Krzyża” we Francji, jeden z najczynniejszych działaczy politycznych.



Po zwycięstwie pod Aduą. Ciekawe zdjęcie, przedstawiające, jak wyglądał ras Seyum przed 40 laty, po zwycięstwie Abisynji nad Włochami pod Aduą, gdzie dowodził na froncie północnym.



Protest kucharzy przeciw Włochom. Wielka ilość członków personelu hotelów i restauracji londyńskich zorganizowała niedawno w Hyde-Parku w Londynie wiec protestacyjny przeciwko zatrudnieniu Włochów w branży hotelowej i restauracyjnej. Na zdjęciu — przemówienie kucharza.



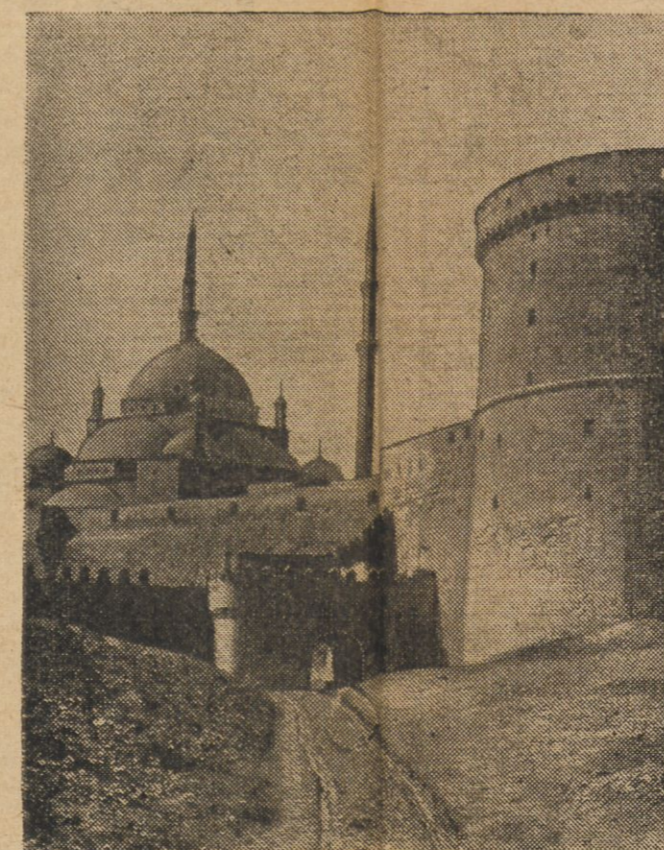
Don Juan ożenił się. Księżę don Juan, który niedawno ożenił się z księżniczką Marią Mercedes de Bourbon, sfotografowany w Rzymie razem z żoną i swym ojcem, eks-królem Alfonssem.



Akt uległości. Ras Gugsu, który przeszedł na stronę Włoch, dopełnia uroczystego aktu uległości wobec dowódcy na froncie północnym, gen. de Bono.



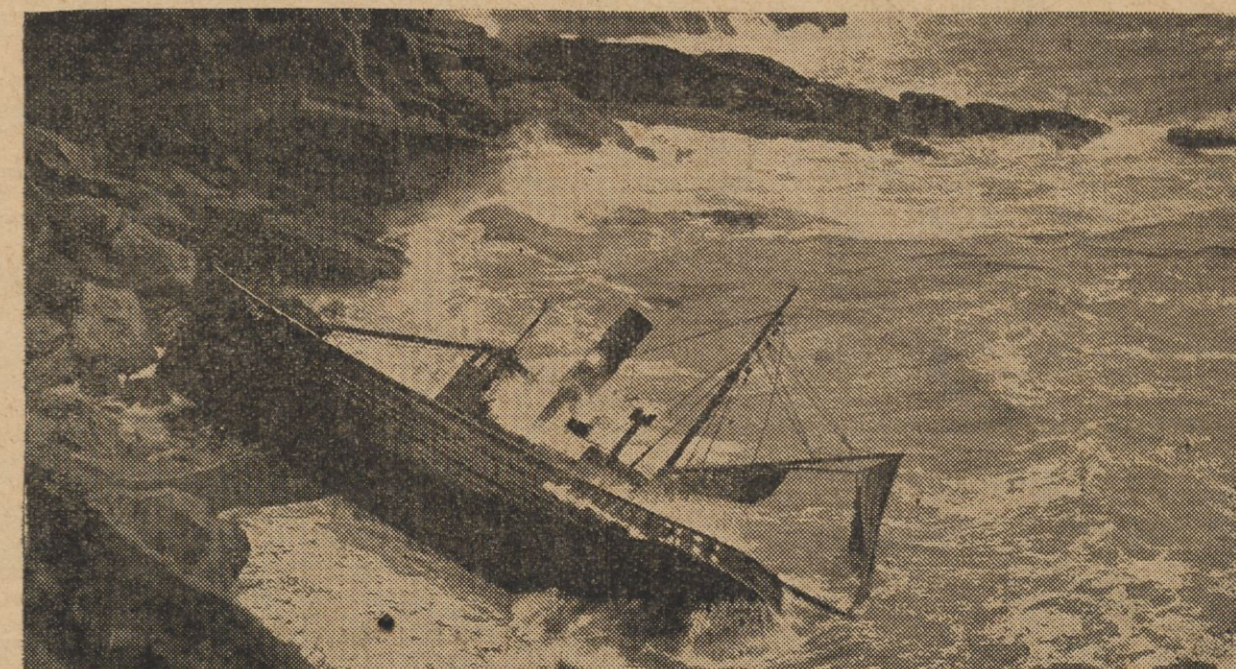
Następca tronu egipskiego, książę Farouk, przyjechał do Anglii i wstąpił do szkoły oficerskiej w Woolwich w celu odebrania wykształcenia wojennego.



Egipt a wojna w Abisynji. Twierdza w Kairze, w którym zostały wzmocnione połączone garuzony egipski i angielski w związku z wypadkami w Afryce wschodniej.



Największy tancerz Japonii. Yechi Nimura, najwybitniejszy przedstawiciel sztuki choreograficznej w Japonii, przyjechał do Europy i niedawno w Berlinie popisywał się swą sztuką.



Ofiara huraganu. Okres burz i huraganów rozpoczął się. Liczne depezy donoszą o tragediach na morzu. Na ilustracji — statek, który huragan wyrzucił na brzeg koło Kanalu Angielskiego i zupełnie rozbił.

Pomoc materialna młodzieży akademickiej wileńskiej w r. b.

(Dokończenie art. ze str. 5-ej)

Wliczam tutaj tylko te fundusze, które są przeznaczone wyłącznie dla młodzieży chrześcijańskiej, pomijam sumy, które idą dla ogółu młodzieży, a więc kwoty z funduszu dyspozycyjnego Rektora, kwoty dla oddziału „C“ i Akadem. Ośrodka Zdrowia, który jest ogólną poradnią przeciwgruźliczą i t. p. — Pomijam też preliminowane dotacje nadzwyczajne, dotąd niewypłacone.

Otóż kwoty, idące wyłącznie na pomoc dla młodzieży chrześcijańskiej wynoszą — 66.265 zł.

B. Młodzież żydowska:
Stow. Wzaj. Pom. Stud. Żydów 6.670 zł.
Oddział „B“ (żydowski) Ośrodek Zdrowia 7.500 zł.
Żyd. Akad. Kl. Sport. 1.100 zł.

Razem 15.270 zł.

Ale samo zestawienie cyfr nie daje pełnego obrazu. — Trzeba jeszcze podkreślić dodatkowe momenty: 1) 315 studentek i studentów chrześcijan mieszka za minimalną opłatą w Bursach i Domach Uniwersyteckich. Natomiast ani jeden student Żyd nie korzysta z ulgowego mieszkania, 2) Bratnia Pomoc ma dwa lokale darmowe, tak samo lokale bezpłatne ma Oddział „A“ (chrześcijański) Ośrodek Zdrowia, jak też AZS, i wszystkie chrześcijańskie Koła Nauk. Natomiast Stow. Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów ZAKS, i Oddział „B“ (żydowski) Ośrodek Zdrowia muszą wynajmować lokale i opłacać komornę, 3) Kolonja w poczynkowa Legaciszki jest w bezpłatnym użytkowaniu Bratniej Pomocy, gdy studenci Żydzi muszą płacić za wynajęte łóżka.

Radykalne rozwiązanie tych niedomagań stanowiłoby tylko wybudowanie Domu Akademika Żyda, w którym znalazłoby również pomieszczenie stowarzyszenia samopomocowe i sportowe młodzieży żydowskiej. J. M. Rektor zaznaczył na inauguracji roku akademickiego, że sprawa ta leży mu na sercu, że będzie ją można doprowadzić do prędkiego urzeczywistnienia tylko w tym wypadku jeśli starsze społeczeństwo żydowskie ze chce się nią przejąć i jeśli udzieli swej pomocy.

Żeby jednak w obecnych warunkach mówić o uprzywilejowaniu młodzieży żydowskiej, trzeba być albo zupełnym ignorantem, albo też trzeba mieć dużą dozę złej woli. Też taką wysunął jakiś anonimowy autor na szpaltach „Dziennika Wil.“, a ściślej mówiąc na szpaltach „Na rodowego Dziennika Warszawskiego“ i twierdzenie to znalazło echo w „Słowie“. Osobnik ten operuje jakimś oderwanym fragmentem, dotyczącym podziału kwoty 700 zł. i na tej zasadzie usiłuje wytworzyć sugestię uprzywilejowania młodzieży żydowskiej. Jest to, oczywiście, ten dencyjny robota, i wyrażając się oględnie — robota brzydka.

Cyfrы w tym artykule podane mówią same za siebie i wykazują dowodnie, że naprawdę rzecz się ma akurat odwrotnie.

Stanisław Stomma.

**REFORMACKIE
PIGULKI z MARKĄ ZAKONNIK**
STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
USMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄ ŁAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM.
UŻYĆ 1-2 PIGULKI NA NOC.



**Pożyczka Narodowa
na cele oświatowe Macierzy**

Zarząd Centralny Macierzy Szkolnej w Wilnie podaje do wiadomości, że Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej ze względu na cele i zadania Macierzy zezwolił na przekazywanie (cedowanie) obligacji na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej.

Obligacje Pożyczki Narodowej przyjmowane są w biurze Zarządu Centralnego P. M. S., ul. Wileńska 23 m. 9

Teatr na Podhalance

FOTOGRAF I TANCERKA

Sztuka w trzech aktach Achard'a, przekład B. Górczyńskiego

Scenami farsa, scenami dramatu, na wet melodramatu, taki w najklasycznej formie stylu, ulubiony w teatrach przedmieście paryskich „melo“, na którym kobieca publiczność midinetek i robotnic chłapie i zaciska pokłute igłą palce, po wtwarzając: „dobrze mu tak, dobrze, że z nim zrobiła porządek“.

Francuzi, najwięksi tradycjonalisci we wszystkich dziedzinach życia, mają w teatrze swoje odwieczne chwytliwy, szablon i recepty, według których nie odmiennie postępują, a publiczność bez wysiłku i niespodzianek doznaje takich wzruszeń, jakich się za swoje kilka czy kilkanaście franków spodziewa. I zgoła. Najmniej chyba u Francuzów sztuk eksperymentalnych, a np. pewna niesamowitość sztuk Lenormand, albo Krom melyncka, nie leży w przeciętnej psychice francuskiej publiczności. Bogata burżuazja, arystokratyczne ziemianstwo, finansjera i małe miasteczko oraz świat robotniczy — oto kompleksy, wśród których się obraca ogólna twórczość teatralna. Dobry towar w znany gatunku i nieomylnie efekty sentymentalne.

Sztuka Achard'a grzeszy w drugim akcie rozlazłością i rozwlekłością oraz cokolwiek naciągana sytuacją między Piotrkim, Rodrygiem i Migo. Niczem się nie zaznacza, że może się stać to, co następuje w akcie trzecim: miłość Migo do Piotrka. Ale I-szy akt jest pyszny, wierny reportaż z komisariatu policji paryskiej, więc temat do nieśmiertelnych uśmiechniętych podkpiwań z policjantów. Zastanowiło mnie patrząc na to, dlaczego charakter policji w każdym kraju jest inny, mimo że funkcje te same? Odnoszenie się do niej publiczności zależne jest od psychiki narodowej, a co za tem idzie i policja ma w każdym kraju swój styl. Angielskie „boby“ są niewzruszonego spokoju, olbrzymi usłużne i pogodne, po trafią przenieść dziecko przez ulicę i wołać na kogoś co idzie w złym kierunku po wysłuchaniu objaśnień. Francuska policja jest nerwowa, łatwo zapalna, publiczność się z nią wyklóca i śmieje się jej w nos, wtedy idą w ruch pięści i wzajemne wyzwiska z których nie wiadomo dlaczego słowa „Mort aux va ches“ (śmierć krowom) okrzyk bojowy łobuzów, uważają ci zaeni ludzie za najwyższą obelgę. Niemiecka policja jest ostra i surowa, a stosunek wzajemny z publicznością jest zimny, idealnie poprawna i gentelmeńska jest nasza policja, nosząca się górną i elegancko. Oczywiście, wszystkie te obserwacje odnoszą się do policji na ulicy, bo w komisariatach trudno robić spostrzeżenia, o ile się nie postąpi jak biedna Migo, która strzela do amanta, a trafia... do przyszłego szczęścia. Idzie ku niemu drogą łez i rozpaczy po niewiernym... ale ponieważ ma szczęście, udaje się jej z tym poczciwem, którego przeciętny człowiek zechce nazwać głupcem, zbierającym cudze resztki, ale sentymentalne serca rozczuła się nad złą naturą i gapiowatą, ale szczerą miłością Piotrka.

Trochę komiczny dramat Migo przez dwa pierwsze akty raczej nas bawi, niż budzi współczucie, dramat jest do-

piero w trzecim akcie i to właśnie nie Migo, ale Franki...

Jaki, niech się publiczność idzie sama przekonać, autor w ostatnim akcie doskonale trzymają widza w napięciu. Od początku wiemy, czujemy, że coś się musi zdarzyć, że autor nie da nam tak do końca wysłuchiwać beczmurnych wygłupiań się miłosnych Pietrka i Migo, i gdy tajemniczy klient się zjawia... widzimy wstępujące fatum na progi skromnego atelier fotograficznego. Dłuższy II aktu, przewlekłe beki Migo, jej ciągłe jednostajne lamenty za niewiernym Rodrygiem — sztukował autor próbą taneczną girelasek, ale i to nie pomogło, tyle że po fotografii komisariatu mieliśmy fotointerieur girelasek, ich różnorodny typy, od słamazy ry do tragicznej, kawał ich życia motyli.

Reasumując wrażenia, ujrzelismy sztukę obyczajową, z przeciętnej życia nocnych pracowników zawodowych, ich uczucie i postępki, grać takie rzeczy trzeba z prostotą i naturalnością i to zostało osiągnięte w zupełności. Farsowy styl I-go, komedjowy II-go i napięcie dramatyczne III aktu wydobyte zostało doskonale przez artystów i reżysera, p. Czengery, który w myśl wyrażonego przez siebie poglądu we „Froncie Teatralnym“, umie „skoordynować luźne indywidualności aktorskie i z gry ich stworzyć artystyczną całość ściśle z sobą zharmonizowaną“. P. Czengery słusznie kładzie nacisk przede wszystkim na grę aktora, który nie powinien być przytłumiony dekoracjami i trickami, co się nieraz w czasach obecnych dzieje, wedle pomysłów niektórych reżyserów.

W sztuce Achard'a typy otrzymały odpowiednią obsadę artystów i np. Piotruś był jakby napisany dla p. Dejunowicza, którego nawet powierzchowność odpowiadała roli. P. Wieczorkow-

ska, b. trudną dla inteligentnej aktorki rolę Migo-fioła i głuptasa w kwadracie, ujęła tak, jakby weszła w ciało i krew dumnego girelaska, mającego jednak coś szlachetnego w gębiej duszyczce: solidarność koleżeńską i możliwość odrodzenia w miłości legalnej. Wszystkie te fazy przeżywała przed nami żywo, barwnie i naturalnie, koleżanki (pp. Sciborowa, Górka i Masłowska) sekundowały zespołowo, p. Górka grała odpowiednio twardo, p. Scibor dał typę fordansera-uwodziciela girelasek w całej swej pomadkowej wampirowości, p. Zieniewski jakoś się zacinął w tekście roli komisarza, ale typ miał dobry, pp. Borkowski i Borowski odegrali swych policjantów z humorystycznego pisma z odpowiednim humorem, bajeczny epizod dał p. Czengery w jegomościu, który wszystko widział, tylko naopak, i chce świadczyć, bo to jego obowiązek obywatelski. P. Surowa w baletmistrzu wykazała duże zdolności do groteski nie szablonowo pojętej, a p. Neubelt był odpowiednio tajemniczy, groźny i fatalistyczny w swej roli klienta Dekoracje Makojnika jak zawsze doskonale, a widok z podniebnej okna girelasek na różowięjącej w promieniach słońca Paryż był jednym z uroków II aktu. Nie wiem, czy tego czemś nie zaznaczył autor w tekście, ale wydaje mi się że w II akcie czemś należy podkreślić budzące się jednak i u Migo uczucie dla Pietrka, a „Miłość“ przez wielkie „M“ dla Rodryga jest już tylko pozą i zanikającym dramatem, którego się girelasek trzyma, bo to takie piękne... takie okropne... tu ten, do którego strzelała, tu tamten, do którego trafiła. Wszystko to jest jak zawsze u Francuzów doskonale zdubowane i logicznie wysnute z uczuć ludzkich najpospolitszych, ale dających trwałe wzruszenia, troszkę za sentymentalne, jak na nasze upodobania.

Hro.

**PAPIEROS dla ZNAWÓW
EGIPSKI PRZEDNI**
■ 20 sztuk - zł. 1.80 ■

Jak w bajce

Pełn domosi z Gredna: Na polu w pobliżu lasów majątku Spusza ks. Sapiehy, kopał ziemniaki chłop ubrany w kozuch. Gdy zaczął padać deszcz, chłop wyrwał kozuch i sierścią na wierzch i pracował dalej. Jakż jednak był

jego przestrah, gdy nagle poczuł na sobie zęby wilka, który zapuścił kły w barani kozuch. Po opanowaniu strachu, chłop uderzył wilka mietką i zabił go.

Chłopey, wojna i prawdziwa rycerskość

Dotychczas notowano pojedyncze ucieczki chłopców z domów rodzicielskich z zamiarem udnania się do Abisynji. Wczoraj miała miejsce w Wilnie próba masowej ucieczki.

Czterech chłopców w wieku lat 13-14 zabrawszy się do pociągu idącego z Wilna do Warszawy mieli zamiar „na gapę“ dostać się do Gdyni, by stamtąd ruszyć dalej w szeroki świat.

Lecz eskapada „czterech muszkietierów“ po laury wojenne zakończyła się niefortunnie. Gdy pociąg zbliżał się do Landwarowa zjawił się pierwszy „wróg“ na „ścieżce wojennej“. Był to konduktor. Pasażerów „na gapę“ ogarnęła panika. Czyżby „wsypa“ na samym początku wyprawy?

Chłopey postanowili wyskoczyć z pędzącego pociągu. Trzech skończyło szczęśliwie, lecz czwartemu, 13-letniemu uczniowi szkoły powszechnej, P. Mandrykowi (ul. Tyzenhauzowska 47) skok nie udał się. Chłopiec upadł tak niefortunnie, że złamał nogę. Pociąg zatrzymano. Przy rannym koleźce czuwał jeden z uciekinierów. Dwaj pozostali zbiegli do okolicznego lasu, zapewne celem kontynuowania dalszej wędrówki. Rannego oraz jego kolegę przewieziono następnym pociągiem do Wilna, gdzie na dworcu oczekiwała już karetka pogotowia, która prze-

wiozła Mandryka do szpitala Św. Jakóba. Jego rycerskiego kolega, który rzekł się „laurów wojennych“, by nie zostawić towarzysza w niedoli (będą z niego ludzie!) oddano pod opiekę rodziców. Za pozostałymi kandydatami na „wojowników“ negusa zarządzono pościg. (e)

Uczestnicy wieczorynki w obronie 2 butelek samogonu

W czasie poszukiwania przez policję 29 b. m. ukrywającego się Jana Adamowicza przeprowadzona rewizja w stodole Franciszka Komaiszy w Dawcianach, gminy kiemieliskiej, pow. święciańskiego ujawniła dwie butelki samogonu. W tym czasie weszli do stodoly Kazimierz i Aleksander Baniewiczowie, którzy prawdopodobnie przybyli po samogon, przetrzymujący dla uczestników zabawy, odbywającej się u Kazimierza Baniewicza. W związku z odebraniem przez policjantów samogonu Kazimierza Baniewicza przy współudziale Aleksandra Baniewicza i Józefa Jedzińskiego podburzył uczestników wieczorynki do napaści na policjantów w celu odebrania samogonki. Wszystkich trzech prowadzących osadzono w areszcie.



KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

DROGI NIEWYRZĄCZONE

(Spowodu artykułu J. Kotta w Przeglądzie Współczesnym)

W ostatnim numerze Przeglądu Współczesnego ukazał się m. in. artykuł Jana Kotta p. t. „Drogi awangardy poetyckiej w Polsce“. Publikacja ta ze względu na ujawnioną w niej tendencję syntetycznego ogarnięcia całości kształtu ruchów nowatorskich w poezji powojennej budzi uwagę krytyczną już choćby dlatego, że rozprawy umieszczone w Przeglądzie Współczesnym nader często spełniają rolę źródeł dla badaczy kwestyj stosunkowo mniej opracowanych. Z własnej obserwacji wiem, że do roczników wymienionego miesięcznika odsyłają profesorowie polonisci studentów, poszukujących materiałów do pracy magisterskiej. Uważam więc, że istnieje dość ważkich powodów ku temu aby bacznie ocenić wartość artykułów, które w przyszłości stanowią mogą przyczynić do podjęcia historyczno-literackich rozważań.

Zarzuca, jakie z tego miejsca przeciw pracy Kotta skierowałem wyniki z chęci usunięcia wielu zawartych tam nieporozumień, które w razie spotkania się z miłą aprobatą ogółu mogłyby zniekształcić i wypaczyć obraz rozwoju awangardy poetyckiej w Polsce. Aby uczynić tę polemikę bardziej przejrzystą zwłaszcza dla czytelników nie znających artykułu Kotta pozwoliłem sobie wydobyc z jego pracy szereg tez, dzięki czemu będę zmuszony trzymać się niewolniczo dość chaotycznego toku wywodów autora, który wbrew elementarnym zasadom konstrukcji metodologicznej urywa omawianie pewnych kwestyj w połowie, by za chwilę na nowo do nich powrócić. Ten uderzający brak logiki układu zmusza mnie do całkowitego sądu do dotyczących jednej i tej samej sprawy a rozsiągniętych niepotrzebnie na całej przestrzeni artykułu.

I. Pod zarzutem nominalistycznego werbalizmu: Imputując Peiperowi obcą mu najzupełniej koncepcję sztuki autonomicznej, czyni to Jan Kott w formie wniosku, wyciągniętego na podstawie trzech zdań, traktowanych niezależnie od całości kształtu teoretycznego.

„Poezja pojęta jako tworzenie pięknych zdań stawała się niezależną od rzeczywistości, ale i od jej właściwego substratu przeżycia artysty. Nigdy dotąd pojęcie autonomiczności sztuki nie zostało sformułowane tak rygorystycznie a zarazem tak ciasno. Piękno zdania, pisał Peiper, nie liczy się z niczem innym jak tylko z sobą samym“. Komentując ten urywek doktryny Peipera, Kott wprawia mu jakąś bliżej nie określona koncepcję sztuki autonomicznej, która staje się prosto wykwestionowaniem nominalistycznego werbalizmu i grą słów całkowicie pozbawionym odpowiednika na gruncie rzeczywistości. Niestety autor nie uważał za stosowne postrzekać teorii Peipera organicznie i dlatego też opierając się na dowolnie wyrwanej cytacie, przypisuje mu intencje fałszywe.

Sędziwy spór między przedstawicielami realizmu przeniesiony na teren poezji dzięki wyśtańczeniu Kotta pozwala na wyraźne zarysowanie dwóch stanowisk, które można pokrótce sformułować tak. Po pierwsze: Ludzie, zajmujący wobec nowej krytyki stanowisko nominalistyczne, sądzą, że skoro ta twórczość nie polega na odzwierciedlaniu faktów, związków między zjawiskami, to znaczy, że nastąpiło w niej całkowite zerwanie żywej więzi, jaka dawniej istniała między przeżyciem a wyrazem w sztuce.

Otóż tutaj właśnie leży istota nieporozumienia. Kottowi, usposobionemu wobec nowej poezji nominalistycznie wydaje się, że z chwili kiedy rzeczywistość nie dyktuje już poczucie gotowych następstw i związków, zachodzących w niej naprawdę to samemu zdania tracą pokrycie w postaci realnych desygnatów, a ich dobór staje się igraszką werbalną.

W tem przekonaniu znać ślady naturalistycznego ustosunkowania się do rzeczy. Gdyby Kott spróbował wniknąć w prawdziwe intencje całej doktryny Peipera niewątpliwie stałoby się dlań zupełnie jasne, że autorowi „Tędy“ bynajmniej nie chodziło o to aby odciąć poezję od jej źródeł życiowych i w ten sposób uczynić ją autonomiczną.

Gdy pisał, że piękno zdania nie liczy się z niczem innym jak tylko z sobą samym, szło mu jedynie o wyraźne zaznaczenie, że nowa literatura nie powtarza i nie kopiuje istniejących związków, ponieważ dla niej każde przeżycie stanowi tylko surowiec i dostarcza szeregu elementów, które w pięknym zdaniu trzeba na za-

sadzie ich emocjonalnego pokrewieństwa na nowo ze sobą połączyć i zorganizować. To rozbięcie i rozsadzanie zastanych, schematyzowanych zrostów stanowi właśnie o sile i aktywności wzruszenia, podnosi je do godności czynnika przetwarzającego rzeczywistość zgodnie z potrzebami jej widzenia emocjonalnego.

Z wywodów Kotta zdaje się wynikać, że uważa on uczucie za władzę czysto receptywną i odbiorczą zdolną jedynie do reagowania na układy zastane. Ten bierny i odtwórczy charakter „zwierciadła irracjonalnego“ stoi w jaskrawej sprzeczności z tem, co na temat istotnych właściwości lirycznego przeżywania świata głosi krytyka awangardowa.

Dla poety w rodzaju Peipera rzeczywistość daje tylko materiał i pierwiastki do emocjonalnie uprawnionych połączeń. Kottowi natomiast zdaje się, że realny związek sztuki z życiem polega na robieniu mniej lub więcej wzruszających odbitek i kopii, organizowanie elementów w zespoły, odpowiadające uczuciowym postulatom artysty chciałby utożsamiać z nominalistycznym werbalizmem. Naprawdę! Prostu jest fałsz. Fałsz, opierający się na przekonaniu, że ścisły kontakt tekstu z odpowiadającą mu treścią życiową można osiągnąć wyłącznie na drodze lirycznej reprodukcji zjawisk.

Dla poety awangardowego najistotniejsze zespolenie między wierszem a rzeczywistością dokonuje się w drodze wizyjnego przemienienia jej na obraz jedyny i niepowtarzalny. „Piękne zdanie“ Peipera jest co prawda niezależne od układu zjawisk w sensie naturalistycznym, ale mimo to musi przecież tworzyć nowe korelacje z elementami, zaczerpniętymi z realnego świata, a to już przemawia na niekorzyść interpretacji nominalistycznej.

Jest jasne, że prawdziwy związek z życiem osiąga zawsze ten, kto w jakiegokolwiek dziedzi nie próbuje przetwarzania i organizowania stosownie do swych potrzeb i woli, narzucając światu. Ograniczanie się do sentymentalnych stwierdzeń, że jest tak a tak zarówno w poezji jak i wszędzie dowodzi marazmu i bierności. Co więcej dowodzi braku aktywnego połączenia

z bytem. Kott twierdzi w dalszym ciągu, że skoro piękne zdanie liczy się tylko ze sobą samym, to wedle tego określenia staje się rzeczą całkowicie obojętną co wyraża.

Niestety i ten wniosek leży poza prawdą. Na to aby zdanie mogło być piękne musi wyrażać nowy związek między zjawiskami, a z chwili kiedy staje się odkryciem, jego treść nie może być dlań obojętna.

Jest charakterystyczne, że Kott najpierw przypisał Peiperowi obcą mu całkowicie koncepcję sztuki autonomicznej, a potem starał się wykazać, że ona wyklucza jego postulat przetwarzania wartości cywilizacyjnych w sztuce. Zamiast dojrzeć w nim rozstrzygający argument przeciw rzekomemu nominalizmowi, Kott, szukający za wszelką cenę dziury w całym, wini Peipera za sprzeczności, które dzięki błędnej interpretacji doktryny autora „Nowych ust“, znajdują się tylko w jego artykule. Fakt jest, że Peiper nigdy nie wypowiadał się za odcięciem poezji od jej źródeł życiowych, przeciwnie w „Tędy“ marzył o tem aby dzieło sztuki było uorganizowane społecznie, aby w jego konstrukcji odbijały się funkcjonalne zależności grupowe.

Ale najślabszą partią artykułu Kotta jest fragment, poświęcony „krytyce“ owych związków, zachodzących między cywilizacją a rozwojem techniki poetyckiej. Warto go tutaj za cytować, jako klasyczny przykład nielojalnej, powierzchnowej krytyki.

„Peiperowi bynajmniej nie wystarczyło, aby nowa poezja głosiła hasła cywilizacyjne; przetwarzanie wartości cywilizacyjnych na wartości artystyczne odbywać się miało na terenie formy albo powiedzmy ściślej w sferze struktury środków artystycznych. „Sprawa idei“ pisał Peiper „jest sprawą formy“. Dla zapewnienia swej tezy zapuścił się twórca awangardy w najbardziej ryzykowne a często fantastyczne próby udowodnienia paralelizmu zmian techniki poetyckiej i rozwoju cywilizacji“.

Zamiast poddać te próby rzeczowej objektivnej krytyce i wykazać ściśle dlaczego uważa je za fantastyczne. Kott się tutaj gołostaw-

nie prześlizgnął, obierając najłatwiejszą drogę załatwienia przeciwnika frazesem.

Czytamy dalej: „Popenił najcięższy grzech, jakiego mógł się dopuścić w ramach swej doktryny, szukał uzasadnienia norm swej poetyki poza poezją, w kształtowaniu się współczesnego życia, miasta, społeczeństwa, we wpływach materializmu na psychikę człowieka“. Istotnie grzech, o którym mowa jest główny i ciężki, ale punkt jego ciężkości leży w artykule Kotta — jak widać chętnie przypisującego swe sprzeczności drugim. Zaślepiony pasją nieustannego wykrywania przeciwieństw, dostrzega je nawet w oczywistych truizmach, jak np. tem, że poezja ma nie tylko dorównywać życiu ale wyprzedzać je dzięki wcześniejszemu realizowaniu jego możliwości przez sztukę.

Wiadomo, że każda wielka twórczość spełnia tę rolę wieków, dostrzegać w tem wolę logiczną można tylko w razie koniecznej potrzeby zdyskredytowania przeciwnika bez względu na to jakie środki zostaną użyte.

Przeciwstawiając się Peiperowi w sprawie poezji społecznej, zajął Kott stanowisko typowe dla reakcyjnej, dla niego bowiem podobnie, jak dla wielu zamaskowanych sympatyków agitacyjnej tromtadacji zwrotniczej, jest w gruncie rzeczy kwestacją zupełnie obojętną, jakimi środkami formalnymi liryka rewolucyjna dokonała uczuciowej radykalizacji.

Utylitarne rozstrzygnięcie tych zagadnień na płaszczyźnie treści, „czterech programów“ i hasel prowadzi oczywiście do prostackiej bezpośredniości różnych grafomanów ludowych.

A przecież tutaj chodzi o najdonioślejszą może w agitacji sprawę stworzenia rytmu rewolucyjnego, który wychodząc poza „burżuazyjną“ monotonię starych strof i zwrotek stałby się wyrazem samorodnych i oryginalnych przeobrażeń w psychice klas walczących.

Obecnie wypaczanie gustu odbiorców wierszy na wszelkiego rodzaju podróbkach i fałszywych katedach złośliwej liryki mieszczańskiej, jest zwykłą dywersją kulturalną, dowodem epigoństwa, impotencji twórczej.

Alfred Łaszowski.

KWALIFIKACJE GŁODOMORA

„Autentyzm w poezji nie jest integralnym realizmem, jest raczej zasadą klasyfikacji“ — pisze Stanisław Czernik.

Odczuwamy bardzo silnie brak zasad, kryteriów, sądów i pojęć czyli tego wszystkiego, co się składa na świadomość, w naszym konkretnym wypadku — świadomość artystowską. Zjawisko reportażu w prozie, a liryki awangardowej w poezji tak silnie przekształciły dotychczasowy obraz literatury, że sprawa nowej klasyfikacji zjawisk jest koniecznością aktualną i pilną. Gdybyśmy żyli w czasach normalnych i gdyby istnieli w Polsce krytycy literaccy godni swego miana, to byśmy byli właśnie świadkami opisu tych zjawisk. Opis jest tu rzeczą pierwszą, — którą musi być, a nie jest wykonana, — którą przysługownie tylko zajmują się pisarze młodzi i najmłodszy, biorąc rzecz najtrudniejszą na swój niewprawny warsztat.

1. Czernik, z całą dezynwolturą metodologiczną przeskakuje nad opisem (kilka ogólnikowych impresyj nie będziemy przecie traktować jako rozpoznanie nowej liryki polskiej!) do klasyfikacji wymyśla sobie „autentyzm“, a potem, przycisnąwszy do muru, nazywa go „raczej zasadą“. Jakaż więc jest ta zasada?

Dotychczasowy, dziś już bardzo nieszczerliwy, podział gatunków literackich odbywał się ze względu na dzieło. Jeśli Mickiewicz kochał się i pisał, to nie dzieliłmy jego utworów na „Marylowate“ i „Wolkońskie“ — ze względu

na przeżycia autora, z nimi związane, tylko poprostu: „Dziady“ nazywaliśmy dramatem, bo takie już są, ballady też były balladami, a sonety sonetami w dalszym ciągu. — Nie ma różnicy kursu oficjalnego podziału ze względu na czytelnika: — nie dzielimy w stylistyce, ani na wet w historii literatury utworów na nudne, podniecające, usypiające, rozmarzające, łatwe do wyuczenia na pamięć i t. d. Robią tu najwyżej pedagogi, księża, cenzura i in. wychowawcy ludzkości... Ale jest to sprawa pozaliteracka.

Cechą więc dotychczasowego podziału gatunków było oparcie się o zasady klasyfikacji formalne i ze względu na dzieło. — Przyciśnięty przez Irzykowskiego do muru Czernik wymyślił właśnie zasadę klasyfikacji psychologiczną i ze względu na autora. — Wystarczy prymitywnego nawet przygotowania filozoficznego i obycia z metodologią, by zrozumieć, że nie jest to klasyfikacja poważna.

2. Ale przygodne reformy Czernika sięgają dalej jeszcze. — Oto „autentyzm“ jest nie tylko „raczej zasadą“ klasyfikacji, ale również — być może mimowiednie — kryterium oceny. Tu właśnie potrzeba nam Czernikowego głodomora. Teza Czernika jest taka: — Od poety, który nie jadł kilka dni, można spodziewać się lepszego wiersza o głodzie, niż od poety, który tylko niedojadł. — Mówię „spodziewać się“, bo Czernik nie precyzuje stopnia swojej pewności czy prawdopodobieństwa.

Otóż każdy widzi, że teraz to jest na bakier z całą naszą wiedzą psychologiczną, przy najmniej oficjalną. Wprawdzie wychowawcy ludzkości znowu mają tu swoje zdanie i niejednemu ojciec wierzy, że im mocniej zło synowi skóra, to tem rychlejsza będzie poprawa, ale nauka oficjalna takiej psychologii mechanicznej nie uznaje. Nikt mianowicie nie wykaże dotąd jakiegokolwiek współmierności, jakiegokolwiek proporcji stosunków funkcjonalnych między bodźcem, a reakcją w życiu psychicznym.

Stare spiritus fiat ubi vult ciągle jeszcze ma u ludzi wiarę. U Czernika nie. Wierzy on w dantejskie kwalifikacje zawodowego głodomora.

3. Spodziewa się więc Czernik dobrych wierszy o głodzie. Poeta nowoczesny rozumie przecież wiersz o głodzie — adekwatny wyraz tych emocyj. Czernik, wietrzący epikę — inaczej. Jeśli do wiersza o głodzie potrzebna jest gruntowna jego znajomość, to widocznie chodzi mu nie o wiersz liryczny, wyraz emocyj, tylko — o monografię głodu, monografię opartą na introspekcji, jak to wynika z wyznań autora „autentyzmu“. Pięknie, ale co taka monografia, choćby rymowana (były i gramatyki łacińskie rymowane!), co taki albumik, w którym P. T. Przeżycia składają swoje fotki i autografy — ma wspólnego z poezją?! Do czego tu jest dążyć?! Przecie takich właśnie wierszowatych albumików nadysyłają mi i innym setki rocznie, ale dotąd panów nadawców zwykłym był nazywać grafomanami.

Józef Maśliński.

Artykuł Łaszowskiego, a właściwie pierwszą jego część (dalsze ukazały się kolejno w nrach następnym) drukujemy nie tylko ze względów polemicznych, ale i dlatego również, że ujmując on trafnie szereg problemów nowej poezji i pozwala przemyśleć samodzielnie sprawy, o których jest milcząca reguła, żeby nie nigdzie oficjalnie nie mówić. Na ową nieistniejącą oficjalnie awangardę wygaduje się najpotworniejsze głupstwa, to się zaprzecza jej odrębności, to znów mówi się, że jest bez sensu — co tylko chcecie. Wreszcie tworzy się przekomiczne kompromisy i substraty. Ale mamy nadzieję, że czytelnicy nasi, którzy niejedną pewnie chwilę wzruszenia estetycznego zawdzięczają wierszom awangardy, zechcą poświęcić chwilę i na teorię nowej sztuki. — Te same względy kierowały również autorem art. „Kwalifikacje głodomora“. (Red.).

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi

NOVA

Wypożyczalnia książek

Włino, Jaglellońska 16 — 9

Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — beletrystyka KLASYCZNA i lektura szkolna oraz DLA DZIECI

Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt. Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Ożywienie gospodarcze we wrześniu r. b.

Bank Gospodarstwa Krajowego podaje na stępującą charakterystykę położenia gospodarstwa we wrześniu r. b.

— **WZROST POPYTU NA KREDYT.** Wzmożenie produkcji szeregu działów wytwórczości oraz rozpoczynający się sezon jesienny w handlu wywołały we wrześniu silniejszy popyt na kredyt ze strony przemysłu i handlu. Wzrastający nieco obieg weksli na rynku umożliwił nie którym instytucjom kredytowym pewne zwiększenie operacji dyskontowych. Silne zapotrzebowanie pieniądza na cele budowlane, zwłaszcza na wykańczanie domów, oraz zbliżający się okres zaopatrywania się ludności na zimę, a częściowo także wzmożone zainteresowanie lo katami rzeczowymi, spowodowały niższy ruch wkładów, zwłaszcza oszczędnościowych. — Stan wypłacalności pozostał nadal zadowalający. Na rynku papierów wartościowych, zgodnie z tendencją międzynarodową, przeważała niższa tendencja kursów przy wyższych jednak obrotach.

— **POPRAWA CEN PŁODÓW ROLNYCH.** Zwiększone w roku bieżącym kredyty zastawo we oraz utrzymanie ulg w stosunku do płatności rolnictwa spowodowały, że we wrześniu r. b. podaż zbóż była niższa, niż w okresie późniejszym lat poprzednich. Dzięki temu, jak też pod wpływem tendencji zwykłych na rynkach międzynarodowych, dała się w Polsce zauważyć we wrześniu poprawa cen artykułów rolnych.

— **WYŻSZY STAN PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ.** — Stan produkcji przemysłowej był we wrześniu wyższy, na co wpłynął z jednej strony znaczny nadal ruch inwestycyjny w za kresie budownictwa i robót publicznych, z drugiej — sezonowe ożywienie w niektórych branżach, głównie odzieżowych i spożywczych. W związku z ruchem inwestycyjnym wzrost zatrudnienia wykazał przemysł metalowy i mineralny, częściowo również chemiczny. Natomiast ruch w przemyśle drzewnym, jak zwykle na jesieni nieco osłabł. Z przemysłów konsumpcyjnych sezonowy wzrost produkcji i obrotów zaznaczył się zwłaszcza w przemyśle włókienniczym, znajdującym większy zbył na rynku wewnętrznym. W dziale wydobycia surowców wzrosła produkcja węglowa wskutek zwiększonego zapotrzebowania na rynku wewnętrznym, przy nieco mniejszym jednak eksporcie węgla. Podobnie w przemyśle naftowym jak i w hutnictwie żelaznym zbył wyrobów w kraju był większy, niż przed rokiem, pozostając na utrzymaniu wytwórczości na stosunkowo wysokim poziomie.

W handlu na rynku wewnętrznym, jak zwykłe z początkiem jesieni, dało się zauważyć zwiększenie ruchu, występujące jednak przeważ

nie tylko w handlu hurtowym. Natomiast obroty handlowe z zagranicą zmniejszyły się pod wpływem spadku przywozu, wskutek czego czynne saldo handlowe było większe.

— **ODPRĘŻENIE NA RYNKU PRACY.** Wyższy stan zatrudnienia w przemyśle przetwórczym i przy robotach publicznych w roku bie-

żącym przyczynił się do odprężenia na rynku pracy. Dzięki temu liczba zatrudnionych robotników przemysłowych była we wrześniu o kilka dziesiąt tysięcy wyższa niż przed rokiem, a liczba zarejestrowanych bezrobotnych wykazała dalszy spadek, osiągając w porównaniu z wrześniem 1934 r. poziom o 10 proc. niższy.

PROJEKT NOWEJ RZEŻNI

Wobec nasuwających się obecnie możliwości eksportu z województw północno-wschodnich przetworów mięsnych, zwłaszcza szynki w puszkach i boczków dyskutowana jest obecnie w kołach rolniczych sprawa uruchomienia specjalnej rzeźni.

Istniejące już urządzenia rzeźni miejskiej nie nadają się do celów eksportowych, a koszty są za drogie powodu zbyt wysokich opłat rzeźnianych. Koszty uboju zwierząt dla celów eksportowych wraz z przechowaniem w chłod

ni nie przekraczają obecnie w niektórych przetwórczych krajowych 3 zł. od sztuki, podczas gdy ubój w rzeźni wileńskiej wynosi bez chłodu ni 6 zł. 70 gr.

Wobec tego powstała w kołach rolniczych myśl budowy przetwórczej rzeźni. Jeśli więc Zarząd Miejski nie wystąpi z inicjatywą budowy nowej rzeźni, posiadającej niezbędne urządzenia dla celów eksportowych, zainteresowane przedsiębiorstwa będą musiały same przystąpić do budowy takiej rzeźni pod Wilnem.

Fragmenty dramatu złych dróg

Stan dróg komunikacyjnych na terenie naszego województwa pozostawia wiele do życzenia. Pisałszy już o tem niejednokrotnie

Szosa o twardych nawierzchniach, o ile są w dobrym stanie, spełniają należycie swoją rolę łącznika między producentem wsi a odbiorcą miejskim lub pośrednikiem z miasteczka. Jednakże sieć tych szos jest tak rzadka w stosunku do potrzeb gospodarczych wsi, że można o nich mówić jako o specjalnym przywileju gospodarczym tych części województwa, gdzie takie drogi przebiegają.

Sytuacja zaś na najbardziej pospolitych drogach — a mianowicie na tak zwanych gruntowych „traktach“ i drogach powiatowych oraz gminnych w większości wypadków jest dramatyczna. Wygląda to w ten sposób, że istnieje droga, po której muszą jeździć wozy mieszkańców pobliskich wsi i folwarków, a tymczasem spowoduje okropnego jej stanu nie można po niej jechać wogóle, bo koń nie wyciągnie wozu z głębokich kolein.

Zdawałoby się, że tak katastrofalny stan gruntowych dróg naszych można zaobserwować tylko gdzieś na oddalonej prowincji, w przegranej nieznanej powiecie. Kłoby zaś mógł pomyśleć, że „dramat złych dróg“ i to w najjaśniejszej formie może wystąpić tuż koło centrum życia gospodarczego województwa, koło jego stolicy, m. Wilna — na trasie, łączącej dość ożywie nie ośrodki handlowe?

Mówimy o „ejszyskim trakcie“. Droga ta, a właściwie tylko „ujężdżone“ pole, w okresie jesieni i wiosny jest nie do przebycia. Wozy, zdążające na rynek wileński z wielu pobliskich wsi, nakładają drogi po 5 do 15 km., choć ominąć niebezpieczny odcinek.

W roku bieżącym mieszkańcy maj. Rojstele, folw. Kozakwany i Sorok Tatary, wsi Rudniki, Popiszki, Melachowice, Pogiry, Kropiwnicy (gm. Rudomino) składają do wojewody wileńskiego podanie z prośbą o doprowadzenie „ejszyskiego traktu“ do stanu normalnego.

„Podanie nasze uzasadniamy tem — czytamy, iż pomimo należytego uiszczenia świadczeń na rzecz utrzymania dróg pomimo akcji Państwa w kierunku podniesienia stanu dróg w całym kraju, jesteśmy tego dobrodziejstwa pozbawieni, bowiem w razie POTRZEBY DOJAZDU do Wilna zwłaszcza ze znacznymi obciążeniami, zmuszeni jesteśmy dojeżdżać do szos lidekiej lub grodzieńskiej, nieraz od naszych osiedli w h. znacznych odległościach położonych, gdyż przejazd najbliższym traktem ejszyskim zwłaszcza w porze wiosny i jesieni jest niemożliwy“.

Najgorszy zaś odcinek traktu ejszyskiego znajduje się w obrębie m. Wilna i ciągnie się do ulicy Żwirki i Wigury. (w.)

Stopniowe likwidowanie zaległości podatkowych rolników

W związku ze wznowieniem od 15 bm. przez urzędy egzekucyj zaległości podatkowych u właścicieli gospodarstw rolnych, ministerstwo skarbu rozesało wszystkim izmom i urzędom skarbowym okólnik, aby podjęte kroki egzekucyjne były przeprowadzane przez urzędy skarbowe w myśl zgóry ułożonego planu egzekucyjnego, likwidującego zaległości podatkowe u rolników stopniowo i obejmującego przede wszystkim ziem płatników zamożniejszych.

Podkreślając konieczność stopniowego likwidowania zaległości podatkowych, ministerstwo skarbu poleciło urzędom skarbowym unikać przeprowadzania egzekucyj o charakterze masowym.

Kongres kupiectwa polskiego

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, reprezentująca wszystkie terytorjalne związki kupiectwa chrześcijańskiego w Polsce, prowadzi prace przygotowawcze do Ogólnopolskiego Zjazdu Kupiectwa w Krakowie, który odbyć się ma w dniach 23 i 24 listopada 1935 r.

W uroczystościach zjazdowych przewidywany jest udział przedstawicieli centralnych władz państwowych i gospodarczych.

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom Zjazdu indywidualne ulgi kolejowe w wysokości 50 proc. w obie strony.

Ceny nabiału i jaj w Wilnie

Oddział wileński Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajezarskich notował w dniu 25 bm. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg., hurt. wyborowe 3,10; stołowe 2,95; solone 2,75. Detal: wyborowe 3,40; stołowe 3,20; solone 3,00.

Sery za 1 kg., hurt: nowogrodzki 2,20; lechicki 2,90; litewski 1,60. Detal: nowogrodzki 2,60; lechicki 2,30; litewski 1,80.

Jaja, kopa: nr. 1 — 5,70; nr. 2 — 5,10; nr. 3 — 4,50. Sztuka. nr. 1 — 10 i pół gr.; nr. 2 — 9 i pół gr.; nr. 3 — 8 i pół gr.

WĄTROBA JEST FILTREM DLA KRWI

W wątrobie wytwarza się żółć i spływa do kiszek. Gdy wskutek zastoiny żółci tworzą się w niej osady i zbijają się w twarde grudki (PIASEK ŻÓŁCIOWY), — gdy na grudkach osiadają sole wchodzące normalnie w skład żółci, a na nich odkładają się wciąż nowe osady, — grudki stale powiększają się, a w rezultacie powstają KAMIENIE ŻÓŁCIOWE.

Kuracja ziołami „CHOLEKINAZA“

polega na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności i reguluje przemianę materii.

Broszury bezpłatne wysyła laboratorium fizjologiczno-chemiczne

CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO

Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Złóż datek na pomnik Marszałka Polski

Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

FRYDERYK KAMPE

WIELKI CZŁOWIEK

Powieść współczesna.

ROZDZIAŁ I.

Po nieskończonej długiej i niepokojącej białej nocy nastał szary, duszny, poranek; od Zatoki Fińskiej ciągnął świeży wiatr.

Około dziesiątej przejaśniło się i w przystani dla jachtów słońce wesoło połyskiwało na łagodnych falach.

Józef de Lucca, hrabia Borski i Wanda Rokerówna, siedzieli na obszernym tarasie hotelu „Brando“ i spoglądali w bezkresną dal otwartego morza, które po denerwującej nocy polarnej odżyło gorącymi promieniami słońca, mieniło się gamą delikatnych, wyblakłych kolorów Północy.

Borski był stroskany.

— Trzeba pójść do Blomforsa — powiedział wstając. — Wybacz, kochanie, muszę cię opuścić na godzinę, a może nawet i na dwie. Mam dużo spraw do załatwienia.

Wanda spojrzała i Borski zauważył, że jej wzrok ma szczególny wyraz, w każdym razie inny niż zawsze. Wogóle jej oczy dziwnie harmonizowały z barwami morza, jakgdyby się urodziła w tym zimnym kraju; zdawało mu się, że ze specjalną przenikliwością bada ją jego twarz, wyrażając współczucie dla ukochanego człowieka, jednocześnie mówią, że wiedzą o wie-

lu rzeczach, których oboje dotąd nigdy nie poruszali.

W jednej chwili zapomniał o morzu, o słońcu i o pięknym malowniczym półwyspie, odgradzającym Helsinki od zatoki.

Wyglądał na przygnębionego, jednak uśmiechał się, całując jej rękę.

Ujął dłoń Wandy z taką bojaźliwą ostrożnością, jakgdyby dotykał kruchoj porcelany; opanował chwilowe zdenerwowanie, mówiąc spokojnie i pogodnie:

— A więc za godzinę, najwyżej za dwie.

Można było pomyśleć, że się udaje na zwykły spacer.

* * *

Biuro Blomforsa znajdowało się na Esplanadzie, w reprezentacyjnej części stolicy Finlandji. Winda w ciągu paru sekund — jak mówią Finlandczycy „yksi, kakzi, kolme“ — to jest raz, dwa, trzy — zawiozła go na piąte piętro ogromnego, nowoczesnego budynku.

Tu się stał poprostu Borskim; arystokratyczne nazwisko i tytuł hrabiowski były nie na miejscu w trzeźwej, pracowitej atmosferze przedsiębiorstwa.

Józef Borski od kilku lat był w ścisłym kontakcie z domem handlowym Blomforsa, prowadził sprawy, związane z kupnem i sprzedażą gruntów, z hipotekami i pożyczkami pod zastaw nieruchomości.

Ongiś tradycją starego rodu była służba wojskowa, której każdy Borski składał w daninie kilkanaście lat młodości; po ostatnim rozborze żaden z Borskich nie poszedł do wojska z własnej woli; osiedli w swoich majątkach, oddając się z poświęceniem pracy społecznej i stopniowo ubożając.

Wojna światowa, a potem wojna polsko-bolszewicka, podczas której uczciwie spełnili obowiązek żołnierski, sprowadziły ich stan posiadania do dwóch ma-

łych folwarków, zupełnie zniszczonych i obdłużonych ponad wartość. Teraz ostatni przedstawiciele kiedyś bogatego i wpływowego rodu, idąc z duchem czasu, zajmowali się handlem, albo pośrednictwem.

Blomfors siedział za okazałym biurkiem, wygodnie rozwalony w obszernym fotelu klubowym; obok na małym stoliku stała kawa czarna, koniak i pudełko papierosów rosyjskich.

Pozornie był w doskonałym usposobieniu, życzliwie przywitał Borskiego, wskazał fotel po drugiej stronie biurka i nagle spochmurniał.

— Nie jesteśmy dziećmi, panie kochany — odezwał się z kwaśnym uśmiechem, więcej podobnym do grymasu. — Pan podpisał weksle i ja też podpisałem. Muszę panu powiedzieć, że nie uznaję i nie lubię robić żartów ze swego podpisu, jednak, niezależnie od mojej woli stało się inaczej. Weksle nie mają pokrycia, bo ani pan nie może zapłacić, ani ja. Wprawdzie świat się nie zapadnie z tego powodu, ale...

W jednej chwili Borski się zmienił. Obecnie na przeciw Blomforsa siedział major artylerji konnej, Józef de Lucca, hrabia Borski, którego głupi los zmusił do zajmowania się hipotekami i pośrednictwem.

— Weksle będą wykupione — wycedził przez zęby. — Ani jeden weksel nie pójdzie do protestu.

— To znaczy, pan zapłaci? — Blomfors zaakcentował słowo „pan“. — W takim razie wszystko w porządku.

Blomfors podał przez stół kasetkę z papierosami i gdy Borski odmówił, wybrał dla siebie papierosa, uważnie obejrzał go ze wszystkich stron i zapalił, zaciągając się z widoczną przyjemnością.

(D. c. n.)

Nabożeństwo w Dniu Zadusznym za duszę Marszałka Piłsudskiego

2 listopada b. r. o godz. 11.00 odprawione zostanie w kościele Ostrobramskim uroczyste nabożeństwo żałobne za Duszę Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Nabożeństwo celebrować będzie J. E. ks. biskup Kazimierz Michalkiewicz. Przemówienie wygłosi ks. dr. Kazimierz Kucharski T. J.

O godzinie 11.45 (po odśpiewaniu egzekwii żałobnych) nastąpi składanie wieńców przez poszczególne delegacje — przed Urząd z Sercem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po złożeniu wieńców będzie zarządzo na minuta ciszy.

W nabożeństwie wezmą udział:

Kompanja chorągwianna 1 p. p. Leg. z orkiestry;

dowódcy oddziałów, komendanci, szefowie, kierownicy, zarządcy, urzędnicy i instytucji wojskowych garnizonu;

wszyscy wolni od służby oficerowie, oraz delegacje podoficerskie i szeregowców z formacji wojskowych garnizonu;

delegacje władz i organizacji cywilnych.

Biorący udział w nabożeństwie wchodzi do kościoła o godz. 10.40 i zajmują miejsca wskazywane przez oficera porządkowego komendy miasta por. Ilgiewicza Piotra, oficerowie — po lewej stronie nawy głównej (lewy rząd knieziej); podoficerowie i szeregowcy zajmują miejsca w lewej bocznej nawie kościoła; delegacje cywilne i poczty cywilne — w prawej bocznej nawie; strona prawa nawy głównej — wolna.

O godz. 10.50 — wstęp do kościoła będzie zamknięty.

W nabożeństwie zapowiedział udział Inspektor Armii w Wilnie.

Od godz. 10.30 do godz. 12.30 wartę przy Urzędzie z Sercem Marszałka pełnią oficerowie.

Turniej szachowy o mistrzostwo Wilna

Wczoraj rozpoczął się w lokalu Wil. Tow. Szachowego turniej szachowy o mistrzostwo Wilna na r. 1936.

W turnieju biorą udział najlepsi szachiści Wilna, Borkun, Galin, Judelewicz, Kurmin, Kowalski, Kuczyński, Segal, Skuratowicz, Tirszejn. Zwycięzcy zostaną dopuszczeni do gry z mistrzem Spielmannem z Grazu (Austria), który na zaproszenie T-wa Szachowego przyjeżdża na miesiąc do naszego miasta. (em).

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące w tym czasie, zgłoszonych od 13 bm. do 19 bm. z całego województwa wileńskiego: jaglicy było 83 wypadki, błonicy 26, gruźlicy 22, krztusca 16, duru brzusznego było 12 wypadków (w tym 5 w Wilnie, 4 w pow. dziśnieńskim, 2 w postawskim i 1 w wileńsko-trockim), 5 wypadków błonicy, 3 wypadki duru plamistego (po jednym w Wilnie, pow. dziśnieńskim i mołodeczańskim), 2 wypadki róży, 2 wypadki pokąsania przez psy wściekłe lub podejrzane o wściekłość, i 1 wypadek zapalenia opon mózgowych.

KURJER SPORTOWY

Niedziela na boiskach sportowych

Program niedzielnych imprez sportowych jest następujący:

WARSZAWA.

Na stadionie Wojska Polskiego mecz o mistrzostwo Ligi Legja — Warszawianka.

W parku szkolnym im. Sobieskiego między miastowe zawody reprezentacji szkolnych Warszawy i Łodzi w hazenice i szczyploniaku.

W lokalu Legji o godz. 18 mecz zapasniczy o mistrzostwo Warszawy Legja — Elektryczność.

W lokalu Gwiazdy mecz bokserski Gwiazda — Orkan.

Pozatem odbędą się dwa wyścigi kolarskie zamknięcia sezonu. Pod Jabłoną rozegrany zostanie wyścig Legji, a niedaleko waju mie-

dzyszyńskiego bieg kolarski o puchar Elektryczności.

NA PROWINCJI.

W Łodzi mecz ligowy ŁKS. — Cracovia.

W Krakowie nadzwyczajne walne zebranie Związku Polskich Związków Sportowych i mecz ligowy Wisła — Polonia.

W Lwowie mecz ligowy Pogoń — Śląsk.

W Wielkich Hajdukach mecz ligowy Ruch — Garbarnia.

W Katowicach mecz finałowy o wejście do Ligi Dąb — Czarni.

ZAGRANICĄ.

W Pradze Czeskiej mecz piłkarski Czechołowacja — Włochy.

W Genewie mecz piłkarski Francja — Szwajcaria.

Oficjalna lista najlepszych tenisistów Piłski

Polski Związek Lawn-Tenisowy ustalił następującą oficjalną listę klasyfikacyjną najlepszych tenisistów Polski.

PANOWIE. 1) Hebda Józef, 2) Tarłowski Kazimierz, 3) Wittman Ernest, 4), 5), 6) Majewski Andrzej, Popławski Ludomir, Spychała Czesław, 7), 8) Bratek Władenty, Kończak Tadeusz, 9) Horain Witold, 10) Kończak Stefan, 11) Pfahl Józef, 12) Herbst Kazimierz.

Niesklasyfikowano z powodu braku dostatecznych danych Tłoczyńskiego (nie grał przez cały letni sezon), Foerstera, dr. Stabla i Altschüllera.

Polska zapłaciła odszkodowanie Czechosłowacji

Czechosłowacka urzędowa agencja telegraficzna (CTK) donosi, że w związku z odwołaniem w ostatniej chwili meczu bokserskiego o puchar środkowej Europy Polska — Czechosłowacja, Czesi ponieśli straty w wysokości 3 tys. kor.

czeskich, wydanych na przygotowania do meczu. Po otrzymaniu o tem zawiadomienia, Polski Związek Bokserski w Poznaniu niezwłocznie przesłał do Pragi wymienioną kwotę.

KRONIKA

Niedziela 27 Październik
Dziś: Sabiny P. M.
Jutro: Szymona i Tadeusza Ap.
Wschód słońca—godz. 6 m. 12
Zachód słońca—goz. 3 m. 57

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U S B w Wilnie z dnia 26.X. 1935 r.

Ciśnienie 756
Temperatura średnia + 4
Temperatura najwyższa + 6
Temperatura najniższa + 4
Opad 2,2
Wiatr południowy
Tętno wiatru zwykła
Uwagi: pochmurno.

Przewidywania pogody w-g PIM'a do wieczora dnia 27.X 1935 roku:

Zachmurzenie zmienne, naogół duże, z drobny opadami, zwłaszcza w dzielnicach północnych, w południowych natomiast mglisto. Chłodno, z nocą przymrozki. Umiarkowane wiatry z zachodu i północno-zachodu.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Miejska (Wileńska 23); 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Fiełmonowicza (Wielka 29); 4) Chrościckiego (Ostrobramska 25) oraz wszystkie apteki na przedmieściach prócz Snipiszek.

RUCH POPULACYJNY.

— Zarejestrowane urodziny: 1) Jamelis Jamonis Regina; 2) Gołąb Fejga; 3) Tunkiewicz Wilhelm.

— Zaślubiny: 1) Marcinkiewicz Władysław — Wojciechowska Stanisława; 2) Symonowicz — Stecka Domicela; 3) Wajoras Romuald — Norreguterzanka Leokadja.

— Zgony: 1) Miżański Pejsach, krawiec, lat 71.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu Georges'a: Świętorzecki Karol ziemianin z maj. Jachimowszozyna; Horodyski Roman z Warszawy; Świerczyńska Zofja z Warszawy; Grabiak Brunon z Poznania; Czarnicka Halina z Warszawy; Skirmunt Edward ziemianin z maj. Szemetowszozyna; Karpf Józef doktor praw z Warszawy; Paprocki Edward adwokat z Lublina.

MIEJSKA.

— Taryfa elektryczna musi być zniżona. Wydziały magistratu przystąpiły już do wstępnych prac budżetowych. Jakkolwiek magistrat taryfy obniżyć nie chce, bojąc się podważenia równowagi budżetowej, sprawę tę jednak pełne ugrupowania radzieckie zamierzają porużyć na budżetowych posiedzeniach Komisji Gospodarczo-Finansowej. Życzymy im powodzenia.

— Skuteczne, choć godzące w najmniej winnych. W ciągu ostatnich miesięcy zarząd miasta notuje wzmoczone wpływy należności za wodę. Niewątpliwie do tej gorliwości właścicieli.

— Uderzenia krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczulenie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunęte przez używanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Koło Kobiece LOPP** rozpoczyna dnia 29 października r. b. o godz. 18 Kurs Informacyjny Obrony Przemysłowej w lokalu Ośrodka Zdrowia przy ul. Wielkiej 46.

— **Wszystkie obecne i nowostępujące członkinie Koła Kobiecego LOPP** prosimy o jaknajliczniejsze przybycie. (Kurs jest bezpłatny).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Doroczne walne zebranie Klubu Włóczęgów.** W poniedziałek 28 b. m. w lokalu przy ul. Kalwaryjskiej 11 m. 4 odbędzie się walne zebranie Klubu Włóczęgów. Początek punktualnie o godz. 19. Na porządku dziennym:

a) Wybór przewodniczącego.

b) Sprawozdanie ustępującego Zarządu.

c) Wybory nowego Zarządu.

d) Wolne wnioski.

— **XIX Posiedzenie Naukowe Wil. T wa Lekarskiego** wspólnie z Kolem Wileńskim Tow. Internistów Polskich odbędzie się dnia 28.X rb. (Zamkowa 24).

Porządek dzienny:

I. Pokazy chorych.

II. Referaty:

1) Dr. Burak i dr. Churg: Wartość kliniczna IV i V odprowadzenia w badaniu elektrokardiograficznym.

2) Dr. Perewozski: O złośliwym zwyrodnieniu wrzodu okrągłego żołądka na podstawie materiału Kliniki Wewnętrznej za lata 1924—34.

3) Dr. St. Jamuszkiewicz: Sprawozdanie z podróży naukowej do Paryża. Rentgenoterapia nowotworów złośliwych.

III. Wolne wnioski.

ROZNE

— **Podziękowanie.** Pan Kazimierz Kiećm, ul. Kalwaryjska 7 m. 3 ofiarował do Ogrodu Botanicznego przy Szkolnej Pracowni Przyrodniczej w Wilnie wspaniały okaz 50-letniej agawy, za co Dyrekcja składa najserdeczniejsze podziękowanie.

— **Konsulat Lotewski w Wilnie** komunikuje, że we czwartek, 31 października, będzie nieczynny spowodowany świętą Reformacji.

— **Podziękowanie.** Z okazji odejścia kpt. int. dypl. E. Narkowicza na inne stanowisko służbowe, zebrani na pożegnaniu kwatermistrzowie oddziałów 19 Dywizji Piechoty i Szpitala O. War. oraz oficerowie służby intendentury zebrali między sobą kwotę zł. 55 (pięćdziesiąt pięć) do dyspozycji kpt. int. dypl. Narkowicza.

Kpt. int. dypl. Narkowicz dołożył zł. 10 (dziesięć) i przeznaczył całą kwotę na rzecz Komitetu Budowy „Domu Strzelca im. gen. Rydzka-Śmigłego” w Grodnie, a mianowicie zł. 50 na zakup cegielki i 15 — tytułem ofiary.

Komitet potwierdzając odbiór tej sumy, składa zarazem PP. Ofiarodawcom serdeczne podziękowanie za zasilenie funduszu Komitetu.

Komitet Budowy Domu Strzelca im. gen. Rydzka-Śmigłego w Grodnie.

Kina i Filmy

„**TARZAN NIEUSTRASZONY**“ — (kino Casino).

Piękne opowiadanie Kiplinga z „Księgi dżungli” o białym człowieku — Tarzanie wychowanym przez małpę, niejednokrotnie posłużyło jako temat filmowy. Szczególnie wielkimi wzięciem cieszyły się dwa filmy — serje: „Człowiek — małpa” i „Milość Tarzana” z Jenny Weissmüllerem oraz Mairreen O'Sullivan. Powodzenie tych filmów pociągnęło za sobą szereg imitacji i to — najgorszego gatunku. Scenarzyści „Tarzana Nieustraszonego” ściągają bez większej ceremonii treść i szereg sytuacji z dwóch wyższych wymienionych obrazów. Plagiat filmowy nie jest, niestety, karany. W ten sam sposób „imitatorski” potraktował film reżyser. Rezultat — oplakany. Obraz niema zupełnie początku, widz nie zostaje wprowadzony w akcję. Nie rozumiemy początkowo, czego szuka garstka ludzi pozbawionych prawie przez wcdników w „sercu dżungli” skąd bierze się w samotnym namiocie starszy jegomość mający się później okazać uczonym badaczem. Wogóle akcja pozbawiona jest logiki, a jej naiwność oraz słaba, pełna szarzy gra wykończonych — przypomina filmy z przed 10 laty.

Tęgi, przyciężki, ufrzyzowany Tarzan — Buster Grable jest — mało przekonywujący.

Wypożany film został po macoszemu. Po mijając słabe w efekcie dekoracje dżungli, pokazano dwie małpy, jednego słonia, kilka sztuk czarnych krokodyli i dwóch zgrzybiałych, ledwie się już ruszających, sędziwych lwów. Najbardziej również wyglądała „świętynia” i zgrzywający się kapłani. Jedynie udana jest scena koźcowa; grający w dżungli patefon i tańczące przy dźwiękach muzyki zwierzęta. Ale mówią, że wszystko jest dobre, co się dobrze kończy.

cieli domów przyczynił się fakt wyłączenia wody za systematyczne uchylanie się od regulowania tego rodzaju rachunków. (Cierpieli przy tem najwięcej lokatorowie). Jak oblicza wydział wodociągów i kanalizacyjny, zaległości za wodę, które sięgały sumy przeszło miljona złotych, w ciągu ostatnich dwu miesięcy zmniejszyły się o blisko 200.000 zł.

Należy zaznaczyć, że wyłączenie wody magistrat stosuje już jako sankcję ostateczną. W Wilnie na przykład dotychczas wyłączone wodę i to stosunkowo na czas krótki, zaledwie w kilkunastu posesjach. Po wypłaceniu chociażby niedużej części zaległości magistrat wodę włącza.

— **Na Zaduszki do Wilna.** Na dzień Zadusznego spodziewany jest przyjazd do Wilna kilku wycieczek. M. in. z Krakowa, Łodzi i Warszawy.

W. NARBUTTA

WILNO, ul. 5-to Jańska 11, tel. 4-72. Ceny niskie i stałe.

RADJO WILNO

NIEDZIELA, dnia 27 października 1935 r.

9.00: Czas i pieśń; 9.03: Gazetka rolnicza; 9.13: Muzyka; 9.30: Dziennik poranny; 9.40: Program dzienny; 9.50: Nowa Bazylika w Polsce; 10.00: Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Św. Jana; 11.00: Z wielkich dzieł oratoryjnych J. S. Bacha; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.05: Życie kulturalne; 12.15: Poranek muzyczny; W przerwie fragm. teatr. z kom. „Pan Damazy”; 14.00: Odczytanie fragm. z pow. Wacława Czesnowskiego — „Krwawnik”; 14.20: Koncert życzeń; 15.00. Audycja dla wszystkich „Matka Boska w klechdzie ludowej; 15.45: Jak cię widzą, tak cię piszą; 16.00: Lamigłówna dla dzieci; 16.15: Koncert w wykonaniu Zespołu Salonowego Haliny Adamskiej-Grosmannowej; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Muzyka taneczna; 17.35: Migawki regionalne; 17.55: Młodzież całego świata śpiewa; 20.00: Co czytać? 20.15: Program na poniedziałek. 20.25: Koncert w wyk. Ork. Symf.; 20.45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50: Dziennik wieczorny; 21.00: Na wesolej lwowskiej fałi; 21.50: Podróżujemy; 21.45: Wiadomości sportowe; 22.05: Koncert reklamowy; 22.20: Muzyka taneczna; 23.00: Komunikat meteorologiczny; 23.05: Muzyka taneczna.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. — **POPOŁUDNIÓWKA.** Dziś w niedzielę dn. 27 bm. dane będzie na przedstawienie popołudniowe o godz. 4 doskonała komedia Kirszona „CUDOWNY STOP” — po cenach propagandowych.

— **WIECZOREM O GODZ. 8-ej** — po raz trzeci trzyaktowa komedia psychologiczna Marcela Acharda pt. „FOTOGRAF I TANCERKA” akcja której rozgrywa się w środowisku paryskich girlsów. Doskonala gra całego zespołu, z E. Wiczkowską i K. Dejunowiczem w rolach tytułowych. Reżyserja W. Czengerego.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. — **KONCERT HANKI ORDONÓWNY.** Genjalna pieśniarka Hanka Ordonówna, dziś o g. 8.30 wiecz. wystąpi z koncertem własnym, w którym H. Ordonówna sekundować będzie Igo Sum. Koncert, jak zwykle — wywoła powszechne zainteresowanie. Początek o godz. 8.30 w.

— **WYSTĘPY ELNY GISTEDT.** DZISIEJSZA **POPOŁUDNIÓWKA.** Dziś Elna Gistedt o godz. 4 po poł. wystąpi w operetce satyrycznej „KRÓLOWA I PREZYDENT” w której cały zespół naszego teatru znakomicie sekunduje gościowi warszawskiemu.

— „**MADAME DUBARRY**”. Dochodzą nas wieści z pałacu, że operetka Millöckera „Madame Dpbarry”, będzie dla Wilna prawdziwą sensacją. W roli tytułowej wystąpi Elna Gistedt. Ludwika XV gra Michał Tatrzanski. — Szereg historycznych postaci odtworzą też m. in. artyści, jak: Bestani, Zayenda, Szczywiński, Wyrwiec-Wichrowski, reżyser sztuki i inni.

— **SCENA OBROTOWA W TEATRZE MUZYCZNYM „LUTNIA”.** — Do operetki „Madame Dubarry”, która wymaga błyskawicznych zmian dekoracji, dokonujących się na oczach publiczności, została zastosowana po raz pierwszy w Wilnie scena obrotowa. W ten sposób „Madame Dubarry” — mimo 8 obrazów, kończyć się będzie o godz. 11 wiecz.

— **TEATR „REWJA”.** Dziś, w niedzielę, 27 października ostatnie 3 przedstawienia rewji pt. „W pałacu opium”, która już od poniedziałku ustępuje miejsca nowemu programowi pt. „Odwieczna historia”.

Początek przedstawień o godz. 4 min. 15, 6 min. 45 i 9 min. 15.

Na wileńskim bruku

OBAJ BYLI WINNI, FURMAN ZGINAŁ. Policja ustaliła, że wypadek zderzenia samochodu z furmanką pod Ławaryszkami w dniu 18 b. m., w którym poniósł śmierć furman Lejzer Wieruchowski, nastąpił z tego powodu, że furmanka jechała lewą stroną, na dawane przez szofera sygnały woźnica nie reagował, a usiłował zjechać dopiero w ostatniej chwili. Szofer Pociępienia wymijał furmankę nieprzepisowo z prawej strony. Sędzia śledczy zastosował względem Pociępienia areszt bezwzględny.

CHŁODNA JESIEŃ W ROLI KOMORNIKA. Obfity wykaz „sposobów”, jakimi posługują się właściciele domów, by wyeksmitować niemitych lokatorów, na których nie mogą uzyskać wyroku, uzupełniła kuratorka domu Nr. 6 przy ul. Majowej, Franciszka Bellńska.

P. Bellńska od dłuższego już czasu spoglądała niechętnym okiem na lokatorkę Weronikę Rzewińską. Lec Rzewińska jakoś nie dawała się. Wobec tego kuratorka posesji wpadła na „genjalny” pomysł: „Jeśli nie komornik sądowy, to chłód”.

W tym celu — opowiadała poszkodowana w komisariacie policji — Bellńska usunęła ze strychu nasyj z piasku, by tak wystudzić mieszkanie, żeby lokatorzy sami stamtąd uciekali do browolnie i to jak najprędzej.

Lecz Rzewińska postanowiła nadal nie dawać się i przy pomocy policji zmusić kuratorkę do zrobienia nowego nasyju na strychu.

Prawdopodobnie tak się też stało. (e)

Największe widowisko XX wieku! Najpotężniejsze misterjum wszyt czasów

GOLGOTA

Następny program w kinie PAN

Tego jeszcze nie było — oświadczyła krytyka całego świata po obejrzeniu filmu

Wyprawy Krzyżowe

Reżyserja Cecila de Millea.

Następny program w kinie „HELIOS“

PAN | DZIS POCZĄTEK SEANSÓW O GODZ. 12-EJ. Gigantyczny film egzotyczny

BABOONA

Bezkonkurencyjny film na całym świecie. — Wyjątkowy nadprogram: 1) **Wspaniały dodatek śpiewno-muzyczny** p. t. „**Niech żyją wrotki!**“ oraz 2) słynna komedia p.t. „**Pechowcy**“

REWJA | Balkon 25 gr. W PALARNI OPJUM

Rewja w 2 częściach i 17 obrazach. Udział całego zespołu; Nasze szlagle szlaglery: Kocham kochać — M. Zejmówna, Lord Spleen — sketch sensacyjny. W palarni opium — inscenizacja. Danse Parade — Balet Ostrowskiego, Almanzor i Donna — A. Jaksztas. Negro — Majski — Bohuszówna — Kaczorowski Codz. 2 przedstaw. o 6.30 i 9 w. W niedz. i św. 3 p.: 4.15, 6.45 i 9.15

OGNISKO | Dziś! Najdroższy film świata! Triumf sztuki nad naturą!

Miłość Tarzana

W rolach głównych: **Johny Weissmuller i Maurin O'Sullivan**
Nad program: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

CZŁOWIEK-WILK

Arcydzieło grozy i niesamowitości przewyższające „FRANKENSTEINA“
W roli tytuł. rywal **Borysa Karloffa — Henry Hull.** WKRÓTCE CASINO

HELIOS | DZIŚ! Dawno oczekiw. arcydzieło o niezwykłym napięciu i artyzmie

Potwór

Rewelac. obsada: Genjalny Inkiszyń

jako **CZŁOWIEK-ZWIERZĘ** oraz mistrz ekranu **Harry Baur.** Film, który na całym świecie osiągnął niebywały sukces. Nad program: **Kolorowa atrakcja** oraz najn. aktualja. Początek o 2-ej

CASINO | DZIŚ! Największy sensacyjny obraz z życia dżungli

TARZAN

NIEUSTRASZONY

„Człowiek Małpa“, „Trader Horn“ błędna wobec tej jedynej atrakcji z mistrz. pływania **Busterem Grabem** w roli tytułowej. Czcieli nieznanymi bosów stada słoni, lwów, krokodyli, nosorożców, koni dzikich i tysiące innych zwierząt — oto tło frapującej akcji. **NAJWYŻSZE NAPIĘCIE!** GROZA!Nad program: **Dodatek i najnowsze aktualja.** Początek seansów o godz. 12-ej

PRZED NABYCIEM RADJOODBIORNIKA WSTĄP DO FIRMY

„ESBROCK-MOTOR“ WILNO

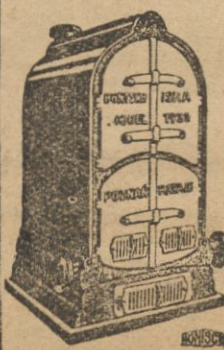
Mickiewicza 23
GDZIE SĄ DO NABYCIA

ULTRASELEKTYWNE RADIOODBIORNIKI

po niskich cenach i na dogodnych warunkach spłaty.

OLLA

klejnot higieny



ZWYKŁYM

MIAŁEM WĘGLOWYM...

opalać można skutecznie **wszystko-spalający**

KOCIOŁ pat. „Höntscha“

do centralnego ogrzewania

Zmniejsza się przezto znacznie koszty utrzymania

Höntsch i S-ka, Sp. z o. o.

Gdłewnia kotłów ogrzewalnych

POZNAŃ — RATAJE 7

Przedstawicielstwo: SZ. RUDOMIŃSKI, WILNO, ZAWALNA 28

Kupiec, Przemysłowiec, Rownik i Rzemieślnik

przeciw reklamie nie zdobędzie klienteli. Zadowolenie i powodzenie w swem przedsiębiorstwie można osiągnąć tylko za pomocą skutecznego ogłoszenia.

Wszelkie ogłoszenia do

KURJERA WILEŃSKIEGO

i innych pism

NA WARUNKACH B. DOGODNYCH

załatwia

BIURO OGŁOSZEŃ

St. GRABOWSKIEGO

Garbarska 1, tel. 82.

DOKTOR Zaurman

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Szopena 3, tel. 20-74

Przyjm. od 12—2 i 4—8

AKUSZERKA Marja Laknerowa

Przyjmuje od 9—7 w

ul. J. Jasieńskiego 5—20

róg Ofiarnej (obok Sądu)

POKÓJ

do wynajęcia ze wszystkimi wygod.

Augustańska 2-7

(róg ul. Sawicz)

DOKTOR D. Kenigsberg

choroby skórne i weneryczne

przeniósł się do Warszawy, Śniadeckich 12

AKUSZERKA M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacje

Zwierzyniec, T. Zap.

na lewo Gedyminow. k.

ul. Grodzka 27

MIESZKANIE

4-pokojowe ze wszelkimi wygodami i łazienką

— do wynajęcia ul. Piłsudskiego 30

DOKTOR MED. J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA

Ordynator Szpita. Sawicz

Choroby skórne, weneryczne, kobiece

Wileńska 34, tel. 18-6f

Przyjmuje od 5—7 w.

AKUSZERKA Śmiałowska

przeprowadziła się na ul. Wielką 10-4

tamże gabinet kosmet.

usuwa zmarszczki, brzo

dawki, kuracje i wagi

CUKIERNIA

i Fiekarnia „Leonarda“

ul. Mickiewicza 27 róg

Dąbrowskiego — poleca Sz.

Klienci doskonale własne wyroby cukier

niczne i piekarniane oraz

śniadania, obiady i kolacje

z najświeższych produktów. Ceny niskie

Piwo na kufle. Radio-koncerty

Zakł. Fryzjerski „RACHMIELA“

Zwierzyniec, Stara 1

Salony: Męski i Damski

Specjalność: trwałe ondule

lacja parowa

Bezrobotna

w ciężkich warunkach

prosi o laskawą pomoc

w postaci obiadów dla

małych dzieci—Ponarska 49—2

DO WYNAJĘCIA

2—3—4 pokojowe mieszkania i lokal handlowy

2 pokoje z kuchnią na sklep lub biuro, suche, ciepłe, słoneczne

i odremont. — ul. Soltańska 29 róg Liwowej 1

DO WYNAJĘCIA

mieszkanie nowoczesne

4 pokoje, kuchnia, służbowa, łazienka, elektryczność, kanalizacja, parkiet — Inflancka 22

(Zwierzyniec)

MIESZKANIE

5-pokojowe ze wszelkimi

wygodami (wejście frontowe) do wynajęcia — ul. W. Pohulanka

19—10, tel. 188

MIESZKANIE

6 pokojowe ze wszystkimi

wygodami do wynajęcia — Zygmuntowska nr. 20

Dozorca wskaże

Wydzierżawę

gospodarstwo stawowe niedaleko Wilna. Oferty

do biura ogłoszeń Grabowskiego, Garbarska 1, „Dzierżawa“

DO SPRZEDAŻA

DOM cały lub częściowo

zł. 5.000, 10.000, 20.000, 30.000 Informacje

na miejscu — Stefańska 33/44 m. 3

Odbiornik

3 lampowy sieciowy, z

głośnikiem ind. dynamicznym, odbiór 50

stacyj, okaz. sprzedam

Boitupska 14—1

Podjęmę się

sprzedaży grzybów

suszonych na Poznań

Baranowski, Poznań, ulica

Szamarzewskiego 20/22—13

LEKCJE francuskiego

(korepetycja i konwersacja).

Zgodzę się, za pokój. Oferty do adm.

„Kurjera Wileńskiego“ dla „Nauczycielki“

Student

(z maturą niemieckiego

gimnazjum) udziela lekcji

i konwersacji języka

niemieckiego. Zgłoszenia do

administracji pod J. D.

Zgnał pies

seter irlandzki, dwumiesięczny, maści

kawowo żółtej, wabi się „Presto“.

Prosimy o prowadzić za

wynagrodzeniem—Wolana 10-1

Przywłaszczenie będzie

ścigane sądownie

KONKURS na wydzierżawienie bufetu

Zarząd Stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza“ w Mołodecznie ogłasza konkurs na wydzierżawienie bufetu w swoim Kasynie. Bufet do objęcia od dnia 15 grudnia 1935 r. Reflektanci winni złożyć swoje oferty do dnia 1 grudnia 1935 r. do Zarządu (gmach Starostwa w Mołodecznie, pok. Nr. 69), gdzie również mogą otrzymać bliższe informacje.

Mołodeczno, dnia 15.X 1935 r.

J. Lejdura

Sekretarz.

Z. Huzukowa

Przewodnicząca.

Rejestr Handlowy

Do Rejestru Spółdzielni wpisano dn. 14.XII 1934 r. Sp. 836/II. Firma: „Spółdzielnia Przemysłowo-Handlowa z ogr. odp. Glukopol w Wilnie.“

Na likwidatora spółdzielni wyznaczono Rubina Haknera. Postanowieniem Sądu Okręgowego w Wilnie Wydziału Rejestru Handlowego z dnia 17.VII 1933 r. zarządono likwidację spółdzielni i wyznaczono likwidatora z urzędu. Sąd Okręgowy w Wilnie.

Do Rejestru Spółdzielni wpisano dn. 28.VI 1935 r. Sp. 549/XII. Firma:

„Spółdzielnia Inwalidów i Detalistów Tytoniowych w Wilnie z odpowiedzial. udziałami.“

Członkami zarządu są: Antoni Miernikowski, Wincenty Krasowski i Czesław Jagłowski, zastępcami członków zarządu są: Stefan Łuczak, Antoni Frąckiewicz i Michał Biekuński. Pismo przeznaczone do ogłoszeń rejestrowych „Spółnota Pracy“.

Sąd Okręgowy w Wilnie.

OKNA na ZIMĘ

zabezpieczamy. Cena 50 gr. za okno.

Fumigatore-Cimex

ul. Tatarska 3, tel. 22-77

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NEUVOSIN“
Z KOGUTKIEM
SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE I ARTRETYCZNE
STAWÓW, KOSTNE I T. P.
ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
ZE ZN. FABR. KOGUTEK
SPRZEDAJA APTEKI

PRZY HEMOROIDACH

(KRWAWIENIE, SWIŁOZNIENIE, DZIĘCZENIE, BÓLE)

PROSZKI I MASO „VARICOL“

GASECKIEGO

DOKONANIE W KATOL. APTEKACH

Kasyno Rodziny Urzędn. w Mołodecznie

WYNAJMIĘ ORKIESTRĘ

„JAZZ“ lub „TRIO“

Oferty nadsyłać pod wyżej wymienionym

adresem do dnia 1 listopada 1935 roku

PROSZKI WYKORZYSTANIE
BÓLACH GŁOWY
STOSUJE SIĘ PROSZKI
PSZCZOŁKA
LAB. FARMACEUTYCZNE „POLLABOR“ WARSZAWA

Istnieje od 1843 roku

WILENKIN — Wielka 21

MEBLE jadalnie, sypialnie i gabi-

netowe, kredensy, stoły,

łóżka i t. d. Wykwintne. Mocne. Niedrogo

— Na dogodnych warunkach i NA RATY. —

Nadeszły nowości.

proszki
KOWALSKINA
STOSUJE SIĘ PRZY UDORCZYWYCH
BÓLACH GŁOWY
WIL. ZN. FABR. „KOWALSKI“ WARSZAWA

DOKTOR ZELDOWICZ

Chor. skórne, weneryczne,

narządów moczow. powrócił

od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne,

weneryczne, narządów

moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w

ul. Wileńska 28 m. 3

tel. 2-77.

DOKTOR Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne

i moczopłciowe: Wielka 21, tel. 9-21

Przyjm. od 9—1 i 3—8

DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ

Chor. wenerycz., syfilsis

skórne i moczopłciowe: Zamkowa 15, tel. 1966

Przyjm. od 8—1 i 3—8

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppol. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp.

Administracja czynna od g. 9¹/₂—3¹/₂ ppol. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppol. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz.

Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.